

SŁOWO

Wilno, Niedziela 6 września 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie wwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
BRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SZŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Bimro Gazet., ul. 3 Maja 51
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Gdybym umiał rysować.

Publicysta niemiecki p. Sieburg pisze, że od kilku dziesiątków lat, żaden monarcha nie był tak uroczysto podejmowany w Paryżu, jak generał Rydz-Smigły. Myli się p. Sieburg. Widać nie ma zamiłowania, bardzo pożytecznego dla dziennikarza, czytania historii ubiegłych dziesiątków lat, czytania pamiętników, przeglądania starych roczników gazet. W roku 1893 przybyła do Tuluonu eskadra rosyjskiego admirała Awielana. Marynarze i admirał byli zaproszeni do Paryża i fetowani we wszystkich miastach po drodze. Było to poprostu delirium tłumów. Jeden z Rosjan opisywał jak widział marynarza rosyjskiego, ordynarnego „muzułka” na ulicy Paryża, wystraszonego, zażenowanego, otoczonego przez Francuzki, które go całowały. Całowały go tak podobno godzinę, wreszcie jakaś dorożka wywiozła go z tłumy patriotek. Miasta, przez które przejeżdżali maryna-

rze, rozplamieniały się iluminacjami, lampjonami. Zachwyty tłumów przechodził w jakiś obłęd. Zresztą do dziś dnia pamiętają w Paryżu te dni. Prezes rady miejskiej Paryża p. Humbert, na gigantycznym bankiecie, pijąc zdrowie admirała i oficerów wołał: „pijcie wasze zdrowie i wszystkich waszych kolegów, marynarzy Jego Cesarskiej Mości, Najjaśniejszego Pana. Pijcie zdrowie wszystkich waszych rodaków, waszych braci, waszych synów, waszych żon, waszych sióstr i ojców. Pijcie na cześć wszystkiego, co jest wam drogie, wszystkiemu, co każe bić waszym sercom, wszystkim waszym miłości, wszystkim waszym nadziejom. Wznoszę okrzyk na cześć ojczyzny rosyjskiej, siostry ojczyzny francuskiej. Niech żyje Rosja i niech żyje Francja”.

W roku 1896 Cesarz Mikołaj II i Aleksandra Teodorówna, odwiedzili Paryż. Nastrój tłumów

nie był mniej radosny. Uroczystości, kwiaty, manewry, kawaleria afrykańska, hołdy, hołdy, hołdy bez końca.

Oto jesteśmy w centrum Paryża. Pomnik Clemenceau, petit Palais, Grand Palais, tam gdzie się i bieleje „most Aleksandra III-go” odbywają „salony”, dalej złoci się najbogatszy most przez Sekwanę.

Rosja do wielkiej wojny była wciągnięta przez Francję. Słaba mimo swej liczbowej potęgi, armia rosyjska odciągnęła siły niemieckie podczas t. zw. bitwy nad Marną, bitwy, która zdecydowała o losach wojny. Gdyby nie Rosja Francja byłaby zdruzgotana w pierwszych miesiącach wojny. W roku 1919 podczas podpisywania traktatu wersalskiego w dzień zwycięstwa, jak o tym pisze znakomity irlandzki publicysta p. Dillon, Paryż i Wersal były przystrojone flagami wszystkich

państw. Nie brakło Abisynji, Sjamu, olbrzymie flagi portugalskie. Nie było nigdzie ani jednej flagi rosyjskiej.

Gdybym miał talent Sichulskiego, czy Czermańskiego, wyrysowałbym rycerską sylwetę generała Rydza Smigłego, na tle wiatujących tłumów. Naprzeciw upiór Mikołaja II-go w gronostajach poszarpanych i powalanych krwią. Cesarz mógłby mówić: „mnie także wiatowano”.

O, nie piszę tego artykułu dla antypropagandy sojuszu z Francją. Wielokrotnie uzasadniałem jego potrzebę. Nie piszę nawet dlatego, abym sobie mało cenili oznaki kurtuazji i entuzjazmu, okazywane naszemu Wodzowi. Paryż „miasto - światło” zasługuje na to, aby każdy naród cieszył się, gdy to miasto radośnie wita jego przedstawiciela. Wielką i wspólną jest ojczyzna francuska! Ale historia nam mówi, że za przy-

jażni Francji mogą nawet największe państwa dużą cenę zapłacić. To też nie dla pochlebstwa, ale dla dania świadectwa prawdzie, zaznaczam dziś swoim skromnym piórem, że gen. Rydz-Smigły w swej taktownej i rozumnej mowie powiedział:

Przybyłem do Francji z żywym wzruszeniem i szczerem uczuciem przyjaźni, aby oddać gen. Gamelin szefowi sztabu armii francuskiej, jak i całej armii francuskiej wizytę, którą gen. Gamelin zaszczylił ostatnio armię polską.

Przyjęcie, jakiego gen. Gamelin doznał wśród nas, było jasnym wyrazem uczuć, które żywi cały naród polski w stosunku do Francji, a przede wszystkim było wyrazem uczuć armii polskiej w stosunku do sojusznicej armii francuskiej.

Wzruszające odznaki gorącej serdeczności, jaką mi okazywano już od chwili przybycia do Francji, potwierdziłyby jeśli byłaby tego potrzeba, że nieznania, o których wspominałem,

ozwijają wzajemnie naród francuski i armię francuską w stosunku do Polski.

W tych słowach mieści się podkreślenie stałości więzów, które nas łączą z Francją, ale niema słów, któremi by gen. Rydz-Smigły dawał swe żywo obecnyemu rządowi francuskiemu na prowadzenie jego obecnej polityki zagranicznej.

Nie bez satysfakcji podkreślę, że kiedy kilka dni temu pisałem, że gen. Rydz-Smigły pojechał do gen. Gamelin, do armii i do narodu francuskiego, ale nie dla solidaryzowania się z polityką p. Biama, to oburzyła się na mnie prasa socjalistyczna i frontu Morges. A oto z ust najmiarodajniejszych, bo samego gen. Rydza-Smigłego usłyszeliśmy raczej potwierdzenie tego sformułowania.

Cat.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły we Francji



Zdjęcie przedstawia fragment defilady manewrujących oddziałów francuskich przed Naczelnym Wodzem Wojsk Polskich gen. Rydzem - Smigłym w towarzystwie gen. Gamelin, przed cmentarzem poległych w Douaumont.



Zdjęcie przedstawia moment defilady kawalerji francuskiej na terenie obozu manewrowego Suippes w niedalekiej odległości od Chalonsur Marne.

Wizyta gen. Rydza-Smigłego we Francji

Śniadanie na Quai d'Orsay

PARYŻ. — Minister spraw zagranicznych Delbos wydał wczoraj na Quai d'Orsay śniadanie na cześć gen. Smigłego - Rydza, któremu towarzyszyli: ambasador R. P. Łukasiewicz, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, radca ambasady R. P. Frankowski, płk. Strzelecki, płk. Fyda, mjr. Lowczowski, oraz adiutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch. W śniadaniu wzięli udział: premier Blum, ministrowie: Chaunteps, Gasnier Duparc, Bastid, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagran. Vienot, przewodniczący komisji spraw zagran. izby deputowanych Mistler, ambasador francuski w Warszawie Noel, sekretarz generalny min. spraw zagran. Leger, wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Gamelin, szef sztabu marynarki admirał Duranviel, szef sztabu lotnictwa gen. Pujo, szef sztabu armii lądowej Colson, gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud, generałowie Geraudias i d'Arbonneau, płk. Aussa, dyrektor departamentu politycznego min. spraw zagran. Bargeton, szef gabinetu ministra spraw zagran. Rochat i inni.

O godz. 13-ej gen. Smigły Rydz w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza, szefa sztabu gen. Stachiewicza i oficerów świty, przybył samochodem na Quai d'Orsay. Naczelnym Wódcą polski powitany został przed wejściem do gmachu ministerstwa, przez zastępcę szefa protokołu Carre. Główne wejście i hal były bogato udekorowane stosownie do okoliczności. Niezwłocznie po przybyciu gen. Smigłego Rydza rozpoczęło się śniadanie.

Raut w ambasadzie polskiej

PARYŻ. — Z okazji pobytu generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Smigłego Rydza w Paryżu, ambasador R.P. Łukasiewicz wydał w sobotę o godz. 20,30 w salonach ambasady obiad, w którym poza gen. Smigłym - Rydzem, gen. Stachiewiczem, oraz towarzyszącymi mu oficerami, wzięły udział na-

stępujące osobistości ze świata politycznego i wojskowego.

Premier Blum, minister spraw zagran. Delbos, minister obrony narodowej Daladier, minister finansów Vincent Auriel, minister marynarki Gasnier Duparc, podsekretarz stanu w MSZ Vienot, ambasador francuski w Warszawie Noel, sekretarz generalny M.S.Z. Leger, dyrektor departamentu politycznego M.S.Z. Bargeton, przewodniczący komisji spraw zagran. izby deputowanych Mistler, wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Gamelin, zastępca szefa protokołu Carre, szef gabinetu ministra spraw wojskowych Rochat, szef sztabu marynarki admirał Duranviel, szef sztabu lotnictwa gen. Pujo, szef sztabu armii lądowej gen. Colson, gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud, attache wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneau,

Rozmowy nad trwałością sojuszu p. Isko-francuskiego

PARYŻ. — Agencja Havasa donosi, że żadne specjalne narady o charakterze politycznym nie mogły się odbyć popołudniu, gdyż członkowie rządu byli zatrzymani na posiedzeniu rady gabinetowej, które rozpoczęło się o godz. 16-ej.

Jednakże gen. Smigły - Rydz oraz ministrowie francuscy mieli być do tego okazji wieczorem na obiedzie, wydanym przez ambasadora R. P. Łukasiewicza, oraz w czasie rautu, który nastąpił po obiedzie.

W konsekwencji przeto dalsze kontakty będą podjęte raczej jutro pomiędzy Naczelnym Wodzem polskim i specjalnie ministrem Delbodem, który ma złożyć wizytę gen. Smigłemu - Rydzowi przed południem. Tymczasem toczą się zakulisowe rokowania zarówno co do sposobów technicznych akcji, zmierzającej do zapewnienia pełnej wartości sojuszu francusko - polskiemu, jak i co do pewnych zagadnień finansowych z tem związanych. Rokowania te, jak się zdaje są na dobrej drodze.

Członkowie rządu rewizytują gen. Rydza-Smigłego

PARYŻ. — Wczoraj w godzinach przedpołudniowych szeregu najwybitniejszych osobistości z francuskiego świata politycznego rewizytowało gen. Smigłego Rydza, odpowiadając na wizyty, złożone przez polskiego Naczelnego Wodza zaraz po przyjeździe do stolicy Francji. Kolejno więc rewizytował generała premier Blum, minister wojny i obrony narodowej Daladier, minister marynarki Gasnier Duparc, gen. Gamelin i gen. Colson.

Rozkaz pułk. Koca do legjonistów

WARSZAWA. — Komendant naczelny Związku Legjonistów pułk. Adam Koc wydał rozkaz do ogółu legjonistów, w którym czytamy:

Koledzy; Naczelnym Wódcą gen. Edward Smigły - Rydz w dniu 8 b.m. wraca do Polski. W pracach ciężkich i odpowiedzialnych, które go w ojczyźnie czekają, kiedy naród odczuwa głęboko konieczność skupienia się koło swojego Wodza i daje wyraz serdecznej gotowości oddania swej twórczej pracy dla państwa, my — legjoniści — w dniu powrotu Jego do kraju witamy obywatela generała Smigłego całym sercem i zapewnieniem oddania mu wszystkich sił naszych, by tem szybciej i skuteczniej mógł rozbudowę państwa polskiego pracą wszystkich obywateli w czyn wcielić.

Wobec czego polecam: okręgi i oddziały Związku Legjonistów zarządzają uroczyste powitanie obywatela generała Smigłego. W powitaniu mają wziąć udział poczty ze sztaandarami. Pociąg, którym będzie jechał gen. Smigły, dnia 8 b.m. wejdzie w granice Polski o godz. 5.34 rano na stacji Zebrzydowice. Zatrzymać się będzie następnie na stacjach: Działoszyn, Katowice, Sosnowiec, Zabkowice, Częstochowa, Piotrków i Kozłowski. Do Warszawy pociąg przybędzie o godz. 12.18 w południe.

W WIRZE STOLICY

ULAN I OSIÓŁ

W Poznańskim, w majątku jest osiołek Kajtuś. Przerzotrupie stworzenie!

Ciągnie beczkę z wodą. Można beczkę napełnić po brzegi — wlecie ją z niezamąconym dobrym humorem.

— Niech pan położy na beczce 2 cegły, mówi ogrodnik.

Położył, wio! Kajtuś spróbował i natychmiast stanął. Żadne wrzaski nie skutkowały, gdy go zdzielił batem — Kajtuś zaczął brykać, rzucać się, chciał już wyrwać beczkę. Trzeba było zdjąć cegły, dopiero ruszył.

Co za wycucie wagi i co za przestrażanie swych obowiązków. Głupi koń żeby nie wiadomo jak naładować mu wóz — zawsze ciągnie, wysiła się; a osioł postanawia — nie! nie chce się podrywać.

Kajtuś nie chce też dźwigać nikogo na grzbiecie. Stosuje doskonałe triki jak wsadzenie łańcucha między przednie nogi i jednocześnie wierzgnięcie, gwałtowne skoki w bok, nagłe zatrzymanie się w galopie... więcej jak 100 metrów nigdy nikogo nie dźwiga.

Przyjechał na 2 tygodnie rotmistrz z ordynansem. Dziarski ulan szerzył straszne podboje w czeladnie, wszystkie dziwki szalały z miłości.

Zabolało to fernali, uknuli spisek. — Panie wojak, rzekł do ulana, a jeździłeś kiedy na osła?

— Nie, nigdy. — To przejeżdżał się pan na naszym. Zobacysz jakie to zabawne i przyjemne. Zupełnie niezwykłe uczucie.

— Bardzo chętnie. Fernali przyprowadził Kajtusia i postarali się by dziewczęta wyległy na podwórzu. Ulan dosiadł osła wobec sporej gromadki widzów.

— Noo, allez! Kajtuś ruszył truchcikiem, potem galopem, dopędził do kałuży przed którą stanął jak wryty zniżając głowę i wierząc się do sił. Ulan klapnął prosto w błoto.

Wieczorem ordynans stanął na baczność przed rotmistrzem: — Panie rotmistrzu melduję posłusznie, czy mogę wrócić zaraz do pułku?

— Dlaczego? Złe wam tu czy co? — Nie panie rotmistrzu, ale taki dys honor mnie dziś spotkał — spadłem z osła, nie mogę się teraz nikomu na oczy pokazać.

I nimbu bohatera ulan już w oczach kucht nie odzyskał.

Karol

„LA PASSIONARIA” w Paryżu

W poniedziałek przybyły z Madrytu do Paryża trzy osobistości, reprezentujące komunistyczną Hiszpanię. Pani Dolores Ibarburu, deputowana z Owiedo, minister robót publicznych pan Marcelino Domingo i były minister finansów Antonio Lara. Pikantry szczegół dla stosunków w czerwonej Hiszpanii: tych troje emisariuszów „Frente popular” zostało zatrzymanych przez kilka godzin w Barcelonie przez C.N.T.F.A.J. t. zn. przez „Konferencję Pracy i Federację Anarchji Międzynarodowej” dla... zbadania ważności dokumentów „dyplomatycznych”.

Pani Dolores Ibarburu nie jest kim innym, jak ową osławioną „La Passionaria”. Pisaliśmy już o niej. O jej wyuzdaniu w okrucieństwach, o „programach socjalnych”. Passionaria, to nazwa cudownego kwiatu. „Passionaria” to podstarzała kobieta tęga i rubaszna.

Pani Ibarburu i jej dwaj towarzysze przybyli do Paryża dla uzyskania pożyczki wojennej i amunicji, oraz werbowania francuskich techników. Paryski reprezentant „Frente Popular” Albornozy czyni wszelkie starania o przychylny ustosunkowanie się członków rządu francuskiego do swoich rodaków. Po załatwieniu misji w Paryżu czerwona trójka wybiera się w tym samym celu do Londynu. Trudno przypuszczać, aby wizyta była miła. Paryskie dzienniki natomiast zapytują się, w jaki sposób pan Leon Blum wobec deklaracji neutralności może tolerować niedwuznaczną akcję tych trzech osób na terytorjum Francji. Mówi się także o symbolicznych dwóch miarach, przypominając przy sposobności losy hiszpańskiego atackę wojskowego przy rządzie francuskim, którego posiadano o sympatie do walczących generałów.

ŻYTO BIENIAKOŃSKIE i inne zboża siewne **WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE** poleca **Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych** Wilno, Mickiewicza 19.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkołę. Czy wpłacić już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

LIST PASTERSKI BISKUPÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z JASNOGÓRSKIEGO SYNODU PLENARNEGO

„Jam jest droga, prawda i żywot” (JAN)

Katolicy! Zebraliśmy się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszelkich miar ważnych w życiu naszym wewnętrznym i w chwili, gdy najstraszniejszą z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą weiska się we wszystkie kraje i państwa a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wslawił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ogień do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skienie wodzów z rosyjskiego Krenla, ileż świątyni, a w nich ileż świętych pomników przeszłości i sztuki pożar, podłożony przez nienawiść szatańską obraca w perzynę i zgłiszczala!

Nero w swoich ogrodach przemieniał w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet pogani, i to pogani nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkiem Nerona, zarówno nikenianum, jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczenników, hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo neroniście pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stopy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczenników tysiące! Z cennieją da się parównać ta potworna zbrodnicość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko, co dotąd w dziejach, złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za tymi hordami okrucieństwa i zdzieżenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religii, lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie unieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niezem przeciwwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odłączają.

Kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa na nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyni, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekiel. Ale wprawna ręką agitatora, omotującego i balamującego nie krytyczne umysły, rzuca się nienawiść religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególnie młodzieży. Truje ona i oslepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się weiska nierozdzielnie propaganda bezboźnictwa, tego nieodrodzonego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ogień apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie, poświęconem wychowaniu młodzieży; ówdeż pismo warstw oświeconych przebyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obja się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyświadczeniach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym”, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia swą nazwę „ludowy”, że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najbroższej, moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnęło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jacejek, podchodzących pod różne organizacje, a wzorowanych ściśle wedle mody rosyjskiej i stamtąd też wspomaganých i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem, wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje cychający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, na przykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzyły się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacji, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko Państwu. Jesteśmy w przedmiotu najcięższych i najbardziej niebezpiecznych katalizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przystępnie opierać mieli na schlebaniu radykalizmowi i na fortytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

Zadania Akcji Katolickiej

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności, zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przedewszystkiem przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadku w udziale współpracoowanie z hierarchją kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc zło-wieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczą z wszelkim złem, a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpiarać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezboźnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zaeny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy świętych warstw społeczeństwa i jest niezraz wydany na pastwę agitatora komunizmu, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność, a potem nienawiść tak do Kościoła, jak i do społeczeństwa, a w końcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyszukującego dla swych celów biedę wsi i robotnika nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewcę wywrotu, albo przynajmniej pójdą w trop za nim, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, konkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

Potrzeba odrodzenia moralnego

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświecenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samymi tylko karnymi zarządzeniami. Komunizm jest przedewszystkiem chorobą dusz, więc duszę należy leczyć. A jakże niestety, często zapominają o znaczeniu społecznym duszy zdrowej i uduchowieonej ci, którzy biorą się do reform, opierając je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwałować komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże to błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatorzy przeceniają swoje siły i wpływy, a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologię radykalizmu. Niechże spojrzą na to, co się dookola w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nie tylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te zrozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspólnym akcie religijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarę i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Leż ileż to jeszcze niedomogań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru! Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje dusze i w nich, miast świętych ognia, rozpala płomień nieznajomości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądze z jednej strony, a pościg

za karierą z drugiej, jakże często obniżają charakter, psują go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wątły jest duch ofiary, niebędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstraju! A przecież męzne tylko i prawdziwie wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Wszystcy pod sztandar Chrystusowy

Było staraniem naszym, by przez uchwały synodalne, wskazać środki, które dusze ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda, i żywot”, rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i o-błądu fałszywej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest zbawieniem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ścięła się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświeci. Świat dzisiejszy który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nie innego nie pozostało ludzkości i narodom, jak wybrać między chrześcijaństwem a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezboźnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam (Chrystusa; pójście za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo, grożące nam i ludzkości, niechaj przez kreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobydą na wspólny obronny czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tyłu słusnie przywiązujemy wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osiągnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezboźnictwa. A ostrzegając zaklinamy was, byście przedewszystkiem bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbowi ducha i mocy nadziemskich, opierała się Polska zwycięsko najcięższemu wstrząsowi. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo kryzysu jest niewątpliwe a w tem zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Zadatkem tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 r.

Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Arcbp. Andrzej Szepczycki, Arcbp. Józef Teodorowicz, Arcbp. Edward Ropp, Arcbp. Bolesław Twardowski, Arcbp. Adam Sapieha, Arcbp. Romuald Jabrzykowski, Arcbp. Antoni Julian Nowowiejski, Arcbp. Stanisław Gall, Bp. Grzegorz Chomyszyn, Bp. Jozafat Kocylowski, Bp. Marjan Leon Fulman, Bp. Henryk Przeździecki, Bp. Adolf Szelażek, Bp. Stanisław Łukomski, Bp. Stanisław Okoniewski, Bp. Teodor Kubina, Bp. Karol Radoński, Bp. Włodzimierz Jasiński, Bp. Franciszek Lisowski, Bp. Stanisław Adamski, Bp. Mikołaj Czarnecki, Bp. Franciszek Barta, Bp. Kazimierz Bukraba, Bp. Józef Gawlina, Bp. Czesław Sokolowski, Bp. Edward Komar, Bp. Kazimierz Michalkiewicz, Bp. Antoni Laubitz, Bp. Grzegorz Łakota, Bp. Stanisław Respond, Bp. Kazimierz Tomczak, Bp. Leon Wetmański, Bp. Jan Buczek, Bp. Walenty Dymek, Bp. Jan Łatyszewski, Bp. Bernard Dembek, Bp. Karol Niemira, Bp. Eugeniusz Baziak, Bp. Wojciech Tomaka, Bp. Teofil Bromboszcz, Bp. Franciszek Sonik, Bp. nominat Antoni Zimniak, Ks. Administrator Apost. Jakób Medwecki, Bp. Mikołaj Czarnecki, Bp. Mikołaj Budka, Bp. Paweł Kubicki, Bp. Woj-

Poważna troska

Rozpoczęły w ub. tygodniu nowy rok szkolny zgromadzi w Szkołach Powszechnych Publicznych 23109 dzieci; w prywatnych żydowskich oczekiwają należy liczby 3500 uczyszczających. Razem przeto w 58-miu szkołach rozlokowane będzie 26609 — dzieci. Liczba nauczycieli tylko w szkołach powszechnych publicznych dochodzi w przybliżeniu do 400 etatów.

Te dane liczbowe dają wyobrażenie przestrzenne o rozmiarach aparatu nauczania powszechnego na terenie m. Wilna. Nie wspominał jeszcze o pozostałym szkolnictwie prywatnym o typie szkoły powszechnej, co jeszcze zwiększa zadanie masowego nauczania.

W tym rzucie liczbowym mięsi się cały szereg spraw natury dydaktycznej, wychowawczej, zdrowotnej i gospodarczej. Związane te ostatnie w masowej organizacji nauczania mają znaczenie podstawowe. Bez ich uwzględnienia nie da się pomyśleć pracy pedagogicznej o tak szerokim zasięgu liczbowym. Szwernie zaniebana oświatowa, więcej jak dwukrotne zwiększenie liczby dzieci pobierających naukę w szkołach powszechnych w porównaniu np. z rokiem 1924 i bardzo powolna poprawa sytuacji gospodarczej stwarzają troskę, jak uzupełnić barki materialne szkolnictwa powszechnego.

Sprawa przedstawiała się stosunkowo prosto, gdyby Skarb Państwa w całości mógł pokryć wydatki na organizację szkolnictwa, jego rozmieszczenie i zaopatrzenie w inwentarz. Taby jeszcze nie wystarczyło. Musiałoby powstać takie warunki gospodarcze, w których rodzicom nie sprawiałoby trudności dać odpowiednie warunki domowe dziecku uczyszczającemu do szkoły. Jedno i drugie jednak jest dalekie od 100 procentowej realizacji. Skarb Państwa ponosi tylko wydatki personalne (pobory 400 nauczycieli), 34 proc. rodziców ogólnej liczby dzieci, uczyszczających do szkół powszechnych nie może dać swoim dzieciom należytego żywienia, odzienia, i dostarczyć podręczników. Trzeba to wszystko brakuje uzupełnić. W znacznym stopniu i w coraz większym stopniu uzupeł-

nia się z innych źródeł. A źródła są właściwie dwa: Samorząd m. Wilna i organizacje rodzicielskie.

Samorząd daje lokale szkolne, buduje nowe gmachy dla użytku szkolnego, wypłaca dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa, utrzymuje służbę szkolną, zaopatruje w przybłizeniu do 400 etatów. Te dane liczbowe dają wyobrażenie przestrzenne o rozmiarach aparatu nauczania powszechnego na terenie m. Wilna. Nie wspominał jeszcze o pozostałym szkolnictwie prywatnym o typie szkoły powszechnej, co jeszcze zwiększa zadanie masowego nauczania.

W tym rzucie liczbowym mięsi się cały szereg spraw natury dydaktycznej, wychowawczej, zdrowotnej i gospodarczej. Związane te ostatnie w masowej organizacji nauczania mają znaczenie podstawowe. Bez ich uwzględnienia nie da się pomyśleć pracy pedagogicznej o tak szerokim zasięgu liczbowym. Szwernie zaniebana oświatowa, więcej jak dwukrotne zwiększenie liczby dzieci pobierających naukę w szkołach powszechnych w porównaniu np. z rokiem 1924 i bardzo powolna poprawa sytuacji gospodarczej stwarzają troskę, jak uzupełnić barki materialne szkolnictwa powszechnego.

Sprawa przedstawiała się stosunkowo prosto, gdyby Skarb Państwa w całości mógł pokryć wydatki na organizację szkolnictwa, jego rozmieszczenie i zaopatrzenie w inwentarz. Taby jeszcze nie wystarczyło. Musiałoby powstać takie warunki gospodarcze, w których rodzicom nie sprawiałoby trudności dać odpowiednie warunki domowe dziecku uczyszczającemu do szkoły. Jedno i drugie jednak jest dalekie od 100 procentowej realizacji. Skarb Państwa ponosi tylko wydatki personalne (pobory 400 nauczycieli), 34 proc. rodziców ogólnej liczby dzieci, uczyszczających do szkół powszechnych nie może dać swoim dzieciom należytego żywienia, odzienia, i dostarczyć podręczników. Trzeba to wszystko brakuje uzupełnić. W znacznym stopniu i w coraz większym stopniu uzupeł-

nia się z innych źródeł. A źródła są właściwie dwa: Samorząd m. Wilna i organizacje rodzicielskie. Samorząd daje lokale szkolne, buduje nowe gmachy dla użytku szkolnego, wypłaca dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa, utrzymuje służbę szkolną, zaopatruje w przybłizeniu do 400 etatów. Te dane liczbowe dają wyobrażenie przestrzenne o rozmiarach aparatu nauczania powszechnego na terenie m. Wilna. Nie wspominał jeszcze o pozostałym szkolnictwie prywatnym o typie szkoły powszechnej, co jeszcze zwiększa zadanie masowego nauczania.

STUDENCI SZKÓŁ WYŻSZYCH według wyznań

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba studentów i wolnych słuchaczy szkół wyższych w Polsce w roku 1934 — 35 przedstawia się według wyznań następująco: rzymsko — katolickie 36,7 tys. studentów, grecko — katolickie 1,5 tys., ewangelickie 1,3 tys., prawosławne 1,3 tys., mojżeszowe 7,1. tys. studenci innych wyznań 200 osób.

Studenci wyznania rzymsko — katolickiego stanowili 76,4 proc. ogólnej

liczby studentów, mojżeszowego 14,8 proc., grecko — katolickiego 3,1 proc., ewangelickiego i prawosławnego po 2,7 proc. i studenci innych wyznań 0,3 proc. W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym liczba studentów wyznania rzymsko — katolickiego zwiększyła się o 2,5 proc., mojżeszowego zmalała o 2,2 proc., grecko — katolickiego zmalała o 0,5 proc., prawosławnego wzrosła o 0,2 proc., ewangelickiego oraz innych wyznań pozostała bez zmiany.

Z jakich artykułów odpowiadać będzie Doboszyński

Sledztwo w sprawie przywódcy akcji myśleniczej prowadzone jest w dalszym ciągu w szybkiem tempie. W nadchodzącym tygodniu odbędzie się już rozprawa przeciw ludziom, którzy stoją pod zarzutem akrywania inżyniera Doboszyńskiego przed pościgiem policji. W związku z wynikami dotychczasowych dochodzeń, które przedstawiają się rewelacyjnie, rozeszły się po-

głoski, że inżynier Doboszyński będzie nie tylko oskarżony o przestępstwo polityczne — jak sądzono do niedawna — ale odpowiadać będzie także za zbrodniczy stan z artykułu który mówi o utworzeniu lub braniu udziału w bezprawnym związku zbrojnym. Najniższa kara, jaką przewiduje kodeks za to przestępstwo wynosi 5 lat więzienia.

Z pobytu gen. Rydza-Śmigłego we Francji



Zdjęcie przedstawia gen. Rydza-Śmigłego wraz z otoczeniem na stopniach mauzoleum ku czci poległych w Douaumont.

Gdzie Wrzos? Tanie brylanty Przyszły wywiad

W *Nustrowanym Kurjerze Krakowskim* czytamy początek wiersza:
Wrzosa, wrzosa, wrzosa piona
o słońca zachodzie —
aż chmury się rumienia
w czerwonej poździe.
Apropos: co się dzieje z *Konradem Wrzosem*? Co porabia polski Knieboker? Dlaczego nie czytamy jego korespondencji?

W *Naszyn: Przeglądzie* czytamy:

Policja wiedeńska zwróciła się do polskich władz śledczych z prośbą o wszczęcie na terenie Polski poszukiwań za sprawcami kradzieży około 5000 brylantów w Wiedniu wart. 40.000 szylingów.
Złodzieje zbiegli do Polski, gdzie będą chcieli swój łup sprzedać.
Okazuje się, że brylanty potaniały. Każdy jeden brylant za osm szylingów, życie zaczyna być brylantowe!

W *Dzienniku Narodowym* znajduje się następująca notatka:

Jak już donosiliśmy, do Sądu Okręgowego wpłynęło powództwo adw. Romana Gabryela, b. radcy prawnego magistratu warszawskiego o honorarium za prowadzenie sprawy z ramienia zarządu miejskiego przeciwko elektrowni. Adwokat w pozwie nie określił narazie wysokości powództwa, ponieważ jednak wartość przedmiotu sprawy, którą adw. Gabryel prowadził, oblicza on na 5 miliardów złotych, a wysokość honorarium wynosi 5 proc. od sumy powództwa, adw. Gabryel domagać się będzie zapewne od magistratu honorarium w sumie około jednego miliona złotych. Tak wysokie powództwo o honorarium adwokackie nie spotykane było dotychczas w polskiej praktyce sądowej.

Po zainkasowaniu honorarium przez p. mecenasa, pozwolimy sobie poprosić o wywiad nowego polskiego milionera. Dotychczas mieliśmy milionerów tylko wśród pilotów linii lotniczych.

Gwoli sprawiedliwości cytuję z kroniki wczorajszego numeru naszego pisma:

NAUKA
— Rozpoczął się sezon karpie. Codziennie pociągami osobowymi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.
Ach Boże, jak to dobrze być grubą rybą!

Amerika jest — jak wiadomo — bardzo purytańska i dlatego tylko tam mogło dojść do poniższego dialogu w wagonie sypialnym:

Konduktor: Gdyby to nie była pańska żona, zapłaciłby pan sto dolarów kary...
Pasażer: Gdyby to nie była moja żona, zapłaciłbym chętnie dwieście.
Wybr. Weł.

TYDZIEŃ Z PAMIĘTNIA ZAKONNEGO BRATA

Często drobne zdarzenia urastają do znaczenia symboli ale świadectwo nie nieznaczących ludzi staje się do kumencie historii. „ECHO de Paris” umieszcza wyjątek z dziennika brata Adolfa Munné argentyńskiego księdza i nowicjusza w zakonie św. Jana Bożego w Calafell. Dziennik obejmuje ostatni tydzień lipca bieżącego roku od 24 do 30. Streszczenie słów skromnego kapłana nie odda dostatecznie potworności krwawego terrorku „rządu” hiszpańskiego. Należy je cytować dosłownie:

„24 — o drugiej zjawia się 12 uzbrojonych rewolucjonistów. Zajmują cały budynek a nas spędzają na parter bijąc i znieważając. Potem pokazali O. Przeorowi list prowincjała nakazujący wydanie im wszystkich pieniędzy znajdujących się w domu. Nasi zwierzchnicy wydają pieniądze z całkowitą pogodą ducha a przed wyjściem ofiarowują im posiłek. Rewolucjoniści odchodzą i obiecują, że przyjdą nazajutrz z nowymi rozkazami. W nocy spo wladamy się. Obł Jezuś w Eucharystji był z nami! O pierwszej nad ranem rewolucjoniści otaczają dom, jesteśmy więźniami. Wodzem tych, którzy zabrali pieniądze nazywał się Planas, były służący w Las Cortes, innym domu naszego zgromadzenia.

25 — Względnie spokojnie. O 6 1/2 z rana zajechała auto z 10 rewolucjonistami, większość z nich była już wczoraj. Domagają się kluczy od O. Przeora i mówią: „Nie jesteście oddat w swoim domu. Jesteście do naszych usług zanim nie znajdziemy sanitariuszy na wasze miejsce. Na domie wisiały dotąd sztandary hiszpańskie i katalońskie. Rewolucjoniści zdejmują je i na i na to miejsce wciągają czarno - czerwony sztandar anarchiczny. O. Macin każe nam pełnić obowiązki lepiej niż kiedykolwiek. Wczorajem wolał nas do rozmówcy i przywódcą, jakis człowiek Murcji mówi nam iż nie mamy czego obawiać się, i że pozostaniemy w szpitalu jeszcze jeden lub dwa dni potem wrócimy do domu.

27 — Rewolucjoniści mówią nam, iż lada chwila nadjedzie komisja z Barcelony z O. Prowincjałem. Obalają

Wobec wielkiego zainteresowania, które budzą prace Koła Rolników, zwróciliśmy się do czcignego generała Żeligowskiego z prośbą o wywiad. Generał Żeligowski był łaskaw podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami, poglądami i obawami.

— Nie jesteśmy w Kole Rolników całkiem zadowoleni ze swej pracy. Koło napotyka na dużo przeszkód, a przede wszystkim niema tradycji pracy na terenie Sejmu. Członkowie Koła nie znają dostatecznie siebie nawzajem i są przytłoczeni ogromem zagadnień, które na każdym kroku wystają. Trudno jest nam ustalić hierarchję naszych prac, prosto nie wiemy od czego zacząć.

Koło postanowiło odseparować się od polityki i zająć się wyłącznie sprawami gospodarczymi, ale to okazało się niewykonalne. Na każdym kroku powstają kwestje polityczne, na które Koło musi reagować. Stąd ferment ideologiczny, który tamuje pracę a jednocześnie zmusza koło do szukania nowych dróg i nowych form organizacyjnych. Lecz jednocześnie koło zaczyna czuć życie w sobie i nabiera rozpędu. Przynależność do tego życia w terenie. Posłowie przywożą z sobą dużo zagadnień, które wymagają załatwienia i opieki w Warszawie.

— Czy koło — przerywam — wymaga od członków dyscypliny podczas głosowania na plenum Sejmu i Senatu?

Nie — odpowiada Generał Żeligowski. Członkowie Koła mają swobodę głosowania. Koło ogranicza się do poszukiwania wspólnej platformy gospodarczej, do stwarzania wspólnego języka pomiędzy swymi członkami. Na terenie koła szukamy rozwiązań taktycznych i strategicznych w dziedzinie rolniczej polityki gospodarczej.

SPRAWY GOSPODARCZE

— Co to znaczy taktyka i strategia w dziedzinie polityki gospodarczej?

— Załatwianie spraw, które po-

stanie przywożą z terenu, a które są związane z rolnictwem, nazywam taktyką. Pozatem jednak pozostaje strategia. Wielkie linje. Wydaje mi się, że te wielkie linje naszej gospodarki państwowej są inicjatywę wewnętrzną, o wysiłek całego narodu.

SPRAWA LUDOWA

— A jaki jest stosunek koła do sprawy ludowej?

— Wyjątkowo pozytywny. Ko-



to docenia wyjątkową doniosłość dla państwa sprawy ludowej i dąży do postawienia jej na porządek dzienny w całej rozciągłości. Uważamy, że wszelka nieszczerść i potowiczność w tej sprawie, musi przestać istnieć. Na arenę życia polskiego wkracza 20 milionów obywateli, którzy dotychczas brali bardzo nikły udział w tem życiu. To są wieśniacy. Wchodzą na arenę w momencie historycznym, kiedy współdziałali ludu w pracy nad rozwojem państwa jest szczególnie potrzebny. Są nieufni i rozgoryczeni. Nienawidzą swej przeszłości niewolniczej i pragną się podźwignąć z uposledzenia. Uposledzenie to jest nie tylko gospodarcze, lecz związane z różnymi kwestjami polityki wewnętrznej. Słyszeli dużo pięknych słów, o swoim uposledzeniu, o konieczności kultury, o sprawiedliwości społecznej. Lecz słowa były tylko słowami. W kwestji chłopskiej zmieniło się mało w ciągu ostatnich lat siedemdziesięciu.

— Pan General — przerywam — powiedział, że naszym zbożem możemy wykarcić potrójną ilość ludności. Przecież cyfry przeczą temu.

— Pan myśli o cyfrach obecnych — ja myślę natomiast o możliwościach, które mogłyby istnieć, gdyby nasze gospodarstwo rolne były odpowiednio intensywnie prowadzone. Myślę o możliwościach potencjonalnych, tkwiących w naszej ziemi. I dlatego po wiadom raz jeszcze, że te możliwości nie są wyczerpane, mamy ziemie leżące odlegiem i mamy ludzi, mogących pracować i nie mających pracy. Polska jest państwem wyjątkowo zamożnym. Posiada i bogactwa naturalne i siłę ludzką. Może obejść się bez obcej pomocy. Niema tylko inicjatyw gospodarczej.

— A co mogłoby dać tę inicjatywę gospodarczą?

— Odpowiem banalnym porównaniem. Wyobraźmy sobie, że jakiś gospodarz wiejski niema pieniędzy, ale w spiżarni zebrał dużo zapasów, które mu pomału pleśnieją. A jednocześnie ma do wykonania wszelkie możliwe roboty. Sąsiedzi jego są biedni i nie mają żadnej pracy i oto ten gospodarz pewnego pięknego dnia rozpoczyna pracę placąc swoimi zapasami. W ten sposób wyobrażam sobie uruchomienie naszego życia gospodarczego, puszczanie w ruch sił, które dzisiaj śpią albo zasypiają.

Nie mamy złota, ale mamy żyto, mamy lasy, mamy naftę, sól i żelazo. Mamy także ludność o zdrowym instynkcie państwowym, pracowitą i oszczędną.

— Czemu Pan General mówi „zasypiają”, przecież nastąpiła ostatnio poprawa w naszym życiu gospodarczym.

— Tak, nastąpiła, ale jako skutek wpływów zewnętrznych i takich wypadków od nas niezależnych, jak np. nieurodzaj w Ameryce, czy wojna w Abisynji. Nie o to mi chodzi. Mnie chodzi o

damenty, to nasze gromady i gminy wiejskie. Musimy na nie kierować reflektor życia państwowego. Bez tego cały budynek państwa będzie się chwiać i nie będzie odporny na burze, które zapawać mogą na świecie.

Mamy dwie ustawy zasadnicze. T. j. konstytucję i ustawy samorządowe.

Konstytucję podpisał sam Marszałek. Musimy ją szanować. Daje wielkie uprawnienia Prezydentowi i to jest dobrze. Sejmowładztwo zaszkoziło dawnej i nowej Polsce. Po śmierci Wodza Narodu musimy sami dbać o los Polski. Kiedy zapytano się pułkownika Sławka dookoła kogo mamy się skupić obecnie, odpowiedział: dookoła prawa i w danym wypadku miał rację. Wielkiego Wodza Narodu może zastąpić tylko wielkie poszanowanie prawa.

— Czy Pan General nie jest zwolennikiem silnej władzy?

— Ależ owszem. Jestem, ale ta władza jest u nas jaknajsilniejsza. Ma nieograniczone możliwości.

Nietylko nasz Prezydent Rzeczypospolitej posiada uprawnienia większe, niż wszyscy monarchowie europejscy, nietylko, że jego uprawnienia są większe od typu uprawnien, które posiadali półabsolutni monarchowie Europy przed wojenną, lecz na zasadzie pełnomocnictwa posiada jeszcze prawa Sejmu i Senatu. Premier Składkowski powiedział nawet: „Władzy mam aż za wiele. Kiedy budzę się w nocy, to ogrom tej władzy mnie przygniata”.

I tak jest w rzeczywistości. Władza naszego Rządu nie jest mniejsza od władzy Hitlera, lub Mussoliniego. Lecz władza nasza, która obecnie istnieje, jest oparta na prawie. Nikt jej nie może kwestjonować. Jest władzą konstytucyjną. Aczkolwiek uszczupla polityczne prawa obywateli, lecz wedle mnie jest potrzebna. Wszystkim, kto jej broni, daje moralną otuchę, że jest oparta na konstytucji, że broniąc tej władzy, broni jednocześnie ducha i litery naszej konstytucji. Zejście z tej linii jest niebezpieczne. Nie może już nam powiększyć silnej władzy, bo ją mamy, jak powiedziałem jaknajsilniejszą, natomiast wytworzyłoby stan niezgody z duchem konstytucji.

Włochy i Niemcy istotnie przy systemie dyktatorskim osiągnęły maksimum powodzenia gospodar-

WYBORY W ŁODZI

Wybory z przed dwóch lat do Rady Miejskiej w Łodzi dały pełne zwycięstwo endecji. Dziś Łódź stoi przed nowymi wyborami, zainteresowanie frekwencją jest dużo większe, a co zatem idzie i większe tarcia między walczącymi obozami. Pewnem jest, że zwycięstwo odniesie opozycja. Najzacieźszą więc walkę stoicy między sobą prawica t. zn. Obóz Narodowy i lewica P. P. S. i Związki Klasowe. — PPS zdaje się być bardzo pewne powodzenia i może najszerzej zorganizować akcję wyborczą. Wczoraj upłynął ostatni termin składania list. Ogółem wpłynęło 91 list z dziesięciu okręgów wyborczych. Według nowej ordynacji wyborczej każdy okręg stanowi odrębną całość, tak że poszczególne grupy czy bloki noszą różne numery list.

Robiąc podział na opozycję (prawicę i lewicę) oraz i stronictwa prorządowe otrzymamy:

OPOZYCJA PRAWICA
OBOZ NARODOWY ma swoje listy w dziesięciu t. j. wszystkich okręgach.

OPOZYCJA LEWICA
PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE w dziesięciu okręgach.

Natomiast NIE UTWORZYLI SIĘ żaden wspólny BLOK STRONICTW PRORZĄDOWYCH czy ciężających do rządu.

Tak więc mamy:

NARODOWO - CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT ROBOTNICZY. Należą do niego organizacje zawodowe robotników zrzeszone w związkach: „Praca”, Ch. Z. Z., Z. Z. P., w organizacjach rzemieślniczych, pracownicy umysłowi, Narodowe Stronictwo Pracy (dawna N. P. R. i t. d. Blok ten zespała czynnik ugodę z rządem. Listy w dziesięciu okręgach.

FRONTOWY BLOK ZYDOWSKI (Rzemieślnicy, Aguda, Folkiści, zrzeszenia gospodarcze) — w pięciu okręgach.

BLOK SJONISTYCZNY — w czterech okręgach.

ZYDOWSKI BLOK SJONISTYCZNY (Bund i Poalej Sjon) — w dziewięciu okręgach.

POALEJ SJON PRAWICA — w jednym okręgu.

FRONT ZYDOWSKI (rzemieślnicy i drobni kupcy) — w jednym okręgu.

Osobno trzeba potraktować niemieckie bloki, które po nieudanej stromowaniu w Bloku niemieckiego Związku ludowego figurują jako:

NIEMIECKI ZWIĄZEK LUDOWY (Deutsche Volksverband in Polen) w dziesięciu okręgach.

STRONICTWO MŁODONIEMIECKIE (Jungdeutsche Partei) — w ośmiu okręgach.

Listy w dziesięciu okręgach. Dalej PPS — FRAKCJA REWOLU-

Królewskie sztandary w zdobytym Irunie

Atak powstańców na San Sebastian i Fontarabję

Czołgi na ulicach Irunu

HENDAYE, PAT. Korespondent Havasa podaje, że ostatni opór w Irunie zlamany został wczoraj w południe przy pomocy czołgów i samochodów pancernych. Atak był krótki, trwał zaledwie pół godziny.

Wojska powstańcze przeszły małymi uliczkami całe miasto. Na posterunku granicznym zatknęto flagę czerwono-złotą. Większość milicjantów zbiegła do Francji, część zaś walczy jeszcze w polu, skąd od czasu do czasu słychać strzały. Powstańcy śpiewają w Irunie pieśni zwycięskie i wznoszą okrzyki: „Niech żyje Hiszpanja”. Droga do San Sebastian jest odcięta. Bitwa na moście Irunu zakończyła się.

Czerwono-złote sztandary

HENDAYE, PAT. Powstańcy w Irunie są poprostu pijani zwycięstwem. Rzucają się sobie na szyję, wymachują bronią i śpiewają. Na gruzach domów zatknęto chorągwie czerwono-złote. Milicja faszystowska patroluje na ulicach, szukając jeszcze zwolenników rządu. Władze francuskie zezwoliły na przejście przez most przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej, fotografom i kino-operatorom. Obecni oni byli przy zajęciu miasta.

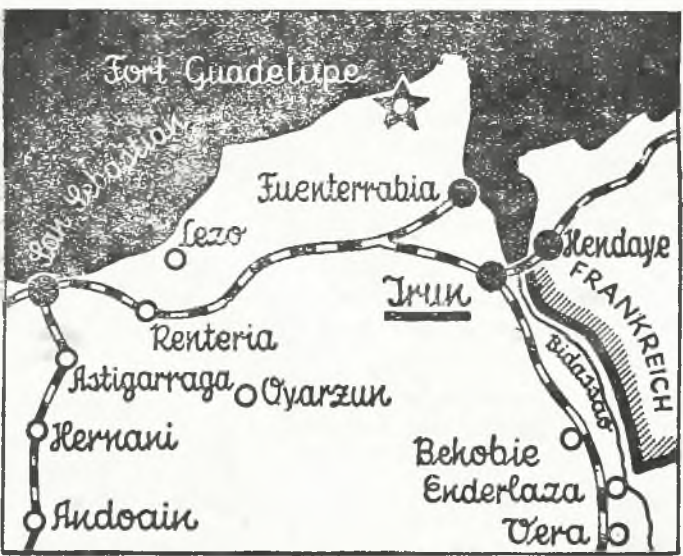
Ruiny i zgłiszczca

IRUN, PAT. Nieliczne ocalałe od pożaru domy w Irunie przedstawiają obraz ogromnego zniszczenia. Nigdzie nie ma szyb, drzwi są wrywane, w murach widnieją ślady kul. Z niektórych domów unosi się dym. W okolicach Irunu słychać jeszcze czasem pojedyncze strzały. Pociski padają na Fontarrabia i fort Guadalupe.

Spokój na granicy

IRUN, PAT. Manifestacje zwycięzców zakończyły się i obecnie na granicy hiszpańskiej panuje spokój. Posterunku granicznego strzeże zaledwie kilkunastu żołnierzy. Większość wojsk skoncentrowana jest w środku miasta oraz wzdłuż alei francuskiej. Przeciwko Fontarrabia, dokąd schroniły się oddziały rządowe, nie podjęto jeszcze żadnej akcji. Do godz. 14,45 dwie armaty wystrzeliły ogień, na który jednak powstańcy nie odpowiadali. Granica hiszpańsko-francuska jest ściśle zamknięta.

Mapka orjentacyjna do walk na froncie Irunu



Powstańcy zajęli Telavera de la Reina

LIZBONA, PAT. Po 3-dniowych zaciętych walkach oddziały powstańcze zajęły w sobotę w południe miasto Telavera de la Reina, położone o 70 km. na zachód od Toledo.

Specjalny wysłannik lisbońskiego dziennika „Seculo” podaje następujący opis zajęcia tego miasta: Po krwawej walce wojska narodowe wkroczyły do miasta o godz. 14,20. Przed wycofaniem się z miasta oddziały rządowe rozstrzelały około 200 osób, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Wojska rządowe obrabowały wszystkie banki i większość prywatnych mieszkań, dopuszczając się nielichwych okrucieństw. W ręce wojsk narodowych wpadło 12 armat, cały transport amunicji, 2 samoloty, 20 samochodów ciężarowych, pociąg z zapasami żywności oraz wiele karabinów ręcznych. Straty wojsk rządowych obliczane są na 1.500 ludzi. Na ulicach miasta w chwili wkroczenia oddziałów narodowych, wały się setki trupów.

Zemsta czerwonych

HENDAYE, PAT. Ubiegłej nocy przybył do Hendaye jeden z zakładników, uwiecznionych w porcie Guadalupe, któremu udało się zbiec. Oświadczył on, że w Irun rozstrzelano 10 osób, związanych z powstańcami. Egzekucja grozi pozatem 170 zakładnikom.



Zadne naśladowstwa nie zastąpią znanych od wielu lat

MAGGI kostek bulionowych

Titulescu wykończony

BUKARESZT. — „Tara Noastra” organ partii narodowo-chrześcijańskiej w artykule p.t. „Sprawa Titulescu” zaznacza, iż „obecnie Titulescu, jako człowiek prywatny, bez agentów reklamowych zagranicą, może być obiektywnie krytykowany. P. Titulescu jest niewątpliwie — pisze dziennik — człowiekiem o dużych talentach.

Wielkim jego błędem było jednak, że miał zbyt duże zaufanie do swych zdolności. Uważał, iż tylko on może wszystko załatwić i wszystko zrozumieć. Pismo stwierdza dalej, że b. minister spraw zagranicznych stał się przekonany swój kraj, „że bez jego udziału żaden rząd w Rumunii nie jest możliwy”.

Dalej pismo zarzuca p. Titulescu przesadne reklamiarstwo, oraz wielką rozrzutność w szafowaniu pieniędzy państwowych. Kończąc „Tara Noastra” pisze: „Geneva zawdzięcza bardzo dużo p. Titulescu, więcej nawet może niż Rumunja... P. Titulescu był wielkim mistrzem w ceremonii retoryki genezyjskiej. Retoryka ta pozwoliła mu wybić się w Europie.

Dzisiaj przyszedł jednak upadek. Człowiek, który lekcycwał wszystko, jest zwykłą osobą prywatną. Liczne zastępy jego ludzi opuściły go.

Poszukuję Czasopisma Dzielne Dobroczynności Publicznej Krajowej i Zagranicznej z lat 1820-1824 wyd. w Wilnie w całości, ewentualnie oddzielnie tomami. Oferty do Biura Ogłoszeń Grabowskiego-Garbarska 1.

Doktor Feliks Hanac-Bloch Stomatolog (ChOROBY jamy ustnej i zębów) powołać Gdańska 1, tel. 22-80. (Godz. przyjęcia: 10:30-21:5-7.

Atak powstańców na Fontarabję

PARYŻ, PAT. Korespondent Havasa w Hendaye donosi, że pod wieczer ataki kierowane na Fontarrabia zyskały na sile. Oddziały powstańcze podchodzą z dwóch stron: od Irunu oraz z gór okolicznych.

Około godz. 18-ej 50 osób, w tej liczbie większość kobiet, odpłynęło ku wybrzeżom francuskim na małym statku. W różnych punktach Fontarrabia wybuchły pożary. Anarchiści wrzucili do morza około 20 samochodów. Fontarrabia podzielił niebawem losy Irunu.

Z wysuniętego cypla plaży w Hendaye tysiące ciekawych przypatruje się agonii tego pięknego miasteczka hiszpańskiego. Do brzegu przybijają kilka łodzi, wypełnionych uchodźcami i ich bagażami. Wieje gwałtowny wicher i morze jest silnie wzburzone.

Nad Fontarrabia unoszą się kłęby gęstego czarnego dymu, który dochodzi do Hendaye, miesząc się z dymem idącym od ruin Irunu. Słychać jeszcze strzelaninę, lecz jest niemal pewnym, że w ciągu paru godzin powstańcy Fontarrabia, aby zabrać do Hendaye ostatnich obrońców.

Z Burgos donoszą, że w Escorialu „czerwona milicja” rozstrzelała bez sądu 114 zakonników.

GIBRALTAR, PAT. Wedle nadeszłych tu doniesień, komuniści rozstrzelali w Almeria tamtejszego biskupa, 72-letniego starca.

Regularne oddziały arabskie walczą z wojskami angielskimi

LONDYN, PAT. Z Palestyny nadeszła wiadomość, że na odcinku Tulkarem-Jenin między wojskami a liczniejszym oddziałem Arabów odbyła się na wielką skalę zakrojona bitwa, w której brało udział 300 Arabów, przybyłych z Syrii i Iraku pod wodzą słynnego przywódcy syryjskiego Tawai Kangi. Arabowie uzbrojeni byli w nowoczesne karabiny oraz karabiny maszynowe i posługiwali się dokładnymi mapami sztabowymi.

Mundurzy ich składali się z koszul khaki, czerwonych fezów i sandałów. Manewrowali oni jak wyćwiczony oddział wojska, posługując się bardzo zręcznym systemem sygnalizacyjnym. Atak przeprowadzony został wczesnym rankiem. Dopiero koło południa udało się wojsku rozbić oddział arabski, który stracił około 25 zabitych i bardzo wielu rannych. Straty wojska nie zostały ustalone.

W Jerozolimie podjęto energiczne zarządzenia, celem wzmocnienia bezpieczeństwa. Patrole na ulicach i szosach, wiodących do miasta, zostały wzmocnione. Przy głównych wejściach do miasta wzniesione zostały nowe barykady. Przywódcy arabscy przyznają, że sytuacja jest bardzo groźna, i że nie posiadają oni władzy nad elementami skrajnymi. Przywódcy żydowski w dalszym ciągu wyrażają gotowość odbycia bezpośredniej konferencji z Arabami dla omówienia trudności, ale Arabowie odmawiają, wychodząc z założenia, że odbycie spotkania z żydami stanowiłoby przyznanie, że żydzi posiadają prawa polityczne w Palestynie.

Prasa londyńska podkreśla, że zapowiedziane wzmocnienie garnizonów brytyjskich w Palestynie wyniesie około 10 tys. ludzi i składać się będzie z 12 batalionów piechoty, 4 kompanij saperów i formacji pomocniczych. W ten sposób ogólna liczba wojsk brytyjskich w Palestynie wyniesie około 17 tys. ludzi, co uważane jest za wystarczające na wypadek, gdyby rząd postanowił wprowadzić stan wojenny. Wyjazd z Anglii dodatkowych sił zbrojnych nastąpić ma w przyszły piątek. Przed wysłaniem wojsk do Palestyny rząd brytyjski pragnie uzyskać raport od wysokiego komisarza, czy energiczniejsza polityka wpłynęła na zmianę sytuacji. W kołach rządowych uważają mianowicie, że bezpodstawne pogłoski o ustępstwach przyczyniły się w znacznym stopniu do pogorszenia sytuacji wzmocniając Arabów w przekonaniu, że rząd brytyjski nie podejmie ostrzejszych zarządzeń.

Wódz południowej Syrii na czele powstania

LONDYN, PAT. Z Jerozolimy donoszą, że postawa Arabów staje się ostatnio coraz bardziej zacięta i nadzieje na przywrócenie normalnych stosunków są coraz słabsze. Do zaostrenia sytuacji przyczyniła się przedewszystkiem obecność osławionego przywódcy arabskiego Fauzi Beya, który po przybyciu do Palestyny wydał odezwę do ludności arabskiej, wzywając ją do zbiorowego powstania. Fauzi podpisał się na odezwie jako „przywódca Arabów południowej Syrii”, unikając w ten sposób używania słowa „Palestyna”. Fauzi jest człowiekiem wykształconym i m. in. studiował w tureckiej szkole wojskowej. Po powstaniu w Syrii, w którym brał wybitny udział, wstąpił on w stopniu oficera do armii Iraku. Należy przypuszczać, że przybywając do Palestyny przyciągnął za sobą wielu awanturników arabskich z Iraku i Syrii. Do bandy jego przyłączyli się również mieszkańcy licznych wsi. Sfery handlowe i wieśniacy, których dochody zależne są od przywrócenia normalnych stosunków, nie ośmielają się potępiać akcji Fauzi’ego w obawie przed represjami.

W kołach brytyjskich zwracają uwagę, iż od czasu pojawienia się Fauzi’ego na terenie Palestyny, ilość ofiar po stronie wojsk angielskich wzrosła niepomniernie.

„POLONIA” WYLĄDOWAŁA w okręgu leningradzkim

WARSZAWA, PAT. Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość iż b. Ion „Polonia” wylądował 1 września w lesie na brzegu jeziora Elomskiego w pobliżu jeziora Noje, w okręgu leningradzkim.

Tymczasowa kolejność zawodników o puchar Gordon-Bennetta

Na podstawie dotychczasowych wiadomości o miejscu lądowania ośmiu balonów, można ustalić tymczasową tabelkę wyników. Przedstawia się ona następująco:

- 1) „Belgica” (Belgia) — Ernst Demuyter i Pierre Hoffmans — 1.750 km.
- 2) i 3) „Zurich III” (Szwajcaria) — dr. Erich Tilgenkamp i Maurits von Bosch — 1.500 km. i „Deutschland” (Niemcy) — Carl Götz i Lohmann.
- 4) „Warszawa II” (Polska) — kpt. Hynek i inż. Janik — 1.450 km.
- 5) „Sachsen” (Niemcy) — Otto Bertram i Fritz Schubert — 1.160 km.
- 6) „Maurice Mallet” (Francja) — Charles Dollfus i Pierre Jacquet — 1.150 km.
- 7) „Augsburg” (Niemcy) — Ernst Frank i Johann Bauderer — 930 km.
- 8) „Bruxelles” (Belgia) — Philippe Quersin i Marcial van Schelle — 720 km.

POLACY ZDOBYLI PUHAR NARODÓW W RYDZE

RYGA. W sobotę, w 6-tym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrany został najważniejszy konkurs zespołowy o puchar Łotwy (t. zw. puchar narodów). Startowały trzy drużyny: polska, łotewska i norweska. Zwyciężyła po raz trzeci drużyna polska, zdobywając puchar na własność. Zwycięski zespół polski startował w składzie: rtm. Sokółowski na Zbiegu, rtm. Kulesza na Zefirze, por. Komorowski na Duncanie i por. Gutowski na Warszawiance. Polacy mieli ogółem 48 pkt. karnych.

Druga skoleł drużyna norweska otrzymała 102 pkt. karne. Zespół norweski wycofał się, widząc, że nie ma szans na ukończenie konkursu.

Indywidualnie zwyciężył rtm. Sokółowski na Zbiegu, mając w obu przedbiegach 4 pkt. karne. Na drugim miejscu sklasyfikował się por. Komorowski na Duncanie (12 pkt. karnych) przed por. Broksem (Łotwa) na Nami i por. Gutowskim na Warszawiance.

Dobrodziejstwo dla bielizny!



Gdy mydło do prania usuwa wszelki brud z tkaniny, a przytem jej nie niszczy, to nic dziwnego, że bielizna przetrwa długie lata i zawsze będzie wyglądała jak nowa.

Do namoczenia PROSEK SCHICHTA

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Zamknięcie budżetowe za miesiąc sierpień

WARSZAWA, PAT. Miesiąc sierpień według tymczasowych zestawień Ministerstwa Skarbu zamknięty został kwotą dochodów 167,819 tys. zł. i wydatków — 170,806 tys. zł. Przewyżka wydatków nad dochodami daje niedobór 2,986 tys. zł.

Sierpień w ciągu roku budżetowego jest zawsze miesiącem o najmniejszych wpływach z danin publicznych. Przeciętna dochodów od kwietnia do lipca wlicznie wynosiła 175,4 mil. zł. wobec 167,8 mil. zł. w sierpniu ub. r. Wskutek tego zmniejszenia dochodów również wydatki w sierpniu musiały ulec pewnej redukcji i wyniosły 170,8 mil. zł., podczas gdy przeciętna za pierwsze 4 miesiące bież. roku budżetowego wykazuje 174,9 mil. zł.

Chore kobiety osiagają przez użycie naturalnej wody gorzkiej Francuska - Józefa lekkie wypróżnienie, przyzem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy.

TELEGRAMY

WYKONAWCA ZAMACHU NA PREZ. ROOSEVELTA.

NOWY JORK, PAT. Anarchista Kuehnel, który oświadczył, że przygotował zamach na prezydenta Roosevelta, został uznany za umysłowo chorego i osadzony w domu zdrowia.

FILMOWANIE KRYMINALISTÓW.

WASZYNGTON. Szef federalnej tajnej policji Edgar Hoover, wystąpił z projektem filmowania wszystkich znanych brodników i pokazywania tych filmów w kinach, tak aby publiczność mogła się zaznajomić z ich wyglądem, mową, ruchami i t. d. Zdaje się, że projekt ten będzie wkrótce wprowadzony w życie przy poparciu wielkich firm hollywoodzkich.

KRÓL EDWARD W TURCJI.

STAMBUL, PAT. Wczoraj po południu prezydent Turcji Kemal Ataturk przybył na zaproszenie króla Edwarda 8-go na pokład jachtu „Nahlin” w towarzystwie premiera Inensa i ministra spraw zagranicznych Ruszdi Arasa. Rozmowa prezydenta Ataturka z królem Edwardem 8-ym trwała godzinę i miała bardzo serdeczny przebieg.

RAS GUGSA PRZYJĘTY PRZEZ MUSSOLINIEGO.

RZYM, PAT. W obecności ministra kolonii Mussolini przyjął wczoraj rano w pałacu weneckim Dedzaza Gugsę, który przybył do Rzymu w celu złożenia hołdu. Gugsę wyraził uczucia werności i podziwi dla Włoch i ich wielkiego go wodza. W odpowiedzi Mussolini oświadczył, iż ocenia dowody przyjaźni, złożone przez Gugsę i dodał, że pod sztandarem Włoch ludność Abisynji korzystać będzie z dobrodziejstwa pokoju. W zakończeniu Gugsę wręczył Mussoliniemu wszystkie odznaczenia cesarskie, nadane mu przez bylego negusa.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś o godz. 4 po poł. i 8,30 w rewja bezpretensjonalna Ceny propagandowe

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

Deficyt budżetowy w sierpniu 1935 r. wynosił 29,7 mil. zł., przycem ogólna suma dochodów w sierpniu r. ub. (w układzie budżetu tegorocznego) wyniosła 149,9, a wydatków 179,6 mil. zł.

Lot kobiety przez Atlantyk

LONDYN, PAT. Ministerstwo lotnictwa do godziny 8,30 nie posiadało żadnych wiadomości o pani Markham. Po raz ostatni samolot jej zauważono wczoraj o godz. 22,30 w chwili przelotu nad hrabstwem Cork.

Pomimo braku wiadomości o lotniczej panuje tu mniejszy niepokój co do jej losu na skutek nadeszłych z Nowego Jorku informacji, że na trasie panują pomyślne warunki atmosferyczne. Jeżeli lot odbędzie się normalnie, lotniczka winna ukazać się nad Nową Ziemią około godz. 14-ej.

NOWY JORK, PAT. Kapitan parowca holenderskiego „Parendan” zakomunikował, iż o godz. 13 widział w odległości 220 mil na wschód od St. Jean (Terre Neuve) samolot, który prawdopodobnie jest samolotem pani Markham.

Natomiast władze kanadyjskie nie miały do godz. 13,50 żadnej wieści o p. Markham. Nadbrzeżna stacja radiowa podaje, że u brzegów Terre Nouva i Nowej Szkocji jest zła pogoda.

Węgiel pierwszorzędny Górnośląsk. konc. „PROGRES” poleca M. DEULL Wilna Jagiellońska 3, tel. 8 11. Własna becznica: Kłowski 8, tel. 999. Dostarczamy tanio w wozach załobowanych loco piwaica

Baloniki Fuchsa nad wschodnią granicą

Baloniki, wypuszczone przez firmę Fuchs z lotniska mokotowskiego w czasie startu balonów do zawodów o puchar Gordon Bennetta, poleciały hen, aż ku granicom kraju. Jak wynika z nadesłanych do fabryki kartek, które dozeponione były do baloników, niektóre z nich opadły aż w Brześciu, Pińsku, a kilka nawet w Kamieniu Koszyrskim i dalej w pobliżu granicy sowieckiej.

Ponieważ są to dopiero pierwsze meldanki, jest wiele prawdopodobne, że niektóre baloniki poleciały poza granicę państwa.

Przypomnieć należy, że każdy, kto znajdzie balonik i nadeśle do fabryki Franciszek Fuchs i Synowie odeszponianą od balonika karteczkę, otrzyma w upominku tabliczkę czekolady „Lotnik”.

Ciechocinek - Cieplica

Złocista polska Jesień w najpiękniejszym i najtańszym zdrojowisku. Skuteczna i tania kuracja artretyzmu, reumatyzmu i wielu innych schorzeń. CENY ZNIŻONE.



Tabletki Togal stosuje się w
cierpieniach reumatycznych, podagrze, grypie i przebiegnięciu.
Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach
Do nabycia we wszystkich aptekach

w migrenie, bólach nerwowych i głowy.

Nowy wice-wojewoda wileński

WARSZAWA. — Wicewojewoda tarnopolski p. Kazimierz Gintowtt - Dziewałtowski, pełniący do niedawna obowiązki wojewody tarnopolskiego, mianowany został wicewojewodą wileńskim w czwartej grupie uposażeń.
Dotychczasowy wice-wojewoda p. Jankowski, ma zostać prezydentem jednego z miast w Polsce.

P. K. O.

PEWNOŚĆ-ZAUFANIE

Z dniem 1 września b. r. został rozszerzony zakres działania Oddziału P. K. O. w Wilnie przez OTWARCIE SUBKONT CZEKOWYCH

PRZYJMOWANIE ZLECEŃ INKASOWYCH

Posiadanie subkonta czekowego daje szereg udogodnień i ułatwień sferom przemysłowo-handlowym zlem północno-wschoodnich.

Zgłoszenia na otwarcie subkonta przyjmuje oraz informację udziela

ODDZIAŁ P. K. O. w WILNIE

ul. Mickiewicza Nr. 32.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 6
Zacharysza
Jutro
Reglay

Wzrost słońca : 4.34

Zachód słońca : 5.59

SPÓJRZENIE ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 5 września 1936 r.
Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: +12.
Temperatura najwyższa: +16.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: —
Wiatr: cisza.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora, dnia 6 września 1936 r.
Chmurno z przelotnymi deszczami, rankiem miejscami mglisto. Skłonność do burz.
Dość ciepło.
Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES

Gen. Krauss Karol Wiktor z Warszawy, Jedwabnik Julja — z Rygi, Hassin George z New Yorku, Przygodza Leon z W-wy, hr. Krasiecki Jerzy z Warszawy, hr. Krasiecki Witold z Warszawy, Nejmakar Jan adw. z Warszawy, hrabina Plater - Zyberg z Baranowicz, Jonilowicz Jakob, Jabłoński Samuel, Rodowicz Stanisław, Kempa Józef ekspedycja Polskiej spółki Filmowej z Warszawy. Filmowanie Ostrej Bramy do filmu „Płomienne serce”. Preceł Wilhelm z Warszawy, Kmieć Antoni z W-wy, Łysakowski Karol z W-wy, Hartsilberówna Dorota z W-wy, Głogowski Samuel z W-wy, Bartkowiak Edmund z Poznania, Kostrzewski Wacław z Poznania, Wrociński Heronin z Poznania, Sychowski Zygmunt z Poznania, Zakner Antoni z Poznania.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO

z dnia 5 września 1936 r.
Maneżewski Antoni z W-wy, Makowska z W-wy, Elżbieta H. Krasiecka. Wirz Loni ze Szwajcarii. Szymański Waelrjan z Poznania, Murakowska z W-wy, Elżbieta hr. Krasiecka z Poznania, dr. Ruktakowski Aleksander z Poznania, dr. Karpińska Aleksandra z Poznania.

NAUKA

Shelley's Institute. Mickiewicza 4 m. 12 — II piętro. — Zapisy na Kursy ang. franc. niem. codziennie od 11 do 13 i od 6-jej do 7-jej wieczór. Korespondencja handlowa i stenografja. — Wpis: 5 zł. 50 gr. Czesne 8 zł. 50 gr.
2) Stypendjum do Londynu otrzym.

strzały Zajdla, Nieberga i Antokolea są niecelne i o centymetry piłka mija się z bramką. Ostatecznie mecz kończy się wynikiem 5:1. Mecz sędziował bardzo dobrze p. Sznajder, który słusznie nie zwracał uwagi na gwizdy i protesty wyrostków.

Wybory do gminy żydowskiej

WOJNA PLAKATOWO - ULOTKOWA

(Sz.) W dniu dzisiejszym odbędą się wybory do gminy żydowskiej. Agitacja przedwyborcza wczoraj, w sobotę, osiągnęła punkt kulminacyjny. Na mieście, w dzielnicach żydowskich, pojawiły się ulotki, wojna plakatowa prowadzona była z całą zaciętością. Wielkie afisze sjonistycznej 16-tki zaklejali bundowcy swoją czwórka, czwórka przestawiano 17-ką ugrupowań religijnych i t.p. O ile na marach i płotach toczyła się dość ożywiona walka na plakaty, o tyle w prasie żydowskiej panowała przykładowa zgoda i obok artykułów, wzywających do głosowania na postępową 12, widniały wielkie, półkolonowe wczwani, zalecające wszystkim żydom oddać głos na numer 17-ty. Tajemnica tej „zgody” zostanie wyjaśniona, gdy powiemy, że prasa żydowska kieruje się zupełnie odmiennymi normami postępowania, niż np. prasa polska. Dla dzienników żydowskich, rozstrzygającym momentem jest gotówka. Gdy więc np. do pisma, reprezentującego poglądy „Bundu” zjawi się przedstawiciel wrogiego ideowo obozu i zaproponuje solidną opłatę za ogłoszenia, wzywające do głosowania na konkurencyjny numer wyborczy, ogłoszenia takie są przyjmowane i drukowane. Stąd też prasa żydowska w Wilnie jest upstrzona wszystkimi numerami list wyborczych.

PIĘĆ PISM ŻYDOWSKICH

W Wilnie mamy pięć pism żydowskich, drukowanych w języku polskim. Są to: „Cajt”, „Wilner Radio”, „Owent Kurjer”, „Wilner Tog” i „Wilner Express”. „Cajt” jest organem sjonistów i w obecnych wyborach popiera listę numer 16-ty, jednoczącą wszystkich sjonistów, prócz Poalej - Sjonu, który wystąpił z własną listą, oznaczoną nr. 5-ym. Mimo to, że 5-ka jest najbardziej konkurencyjną, ponieważ są to również sjonisci, „Cajt” drukuje jej wezwania wyborcze. „Wilner Radio” jest odpowiednikiem warszawskiego „Momentu” i reprezentuje umiarkowane sfery demokratów. Pisuje w nim znany działacz żydowski Noach Pryłucki, ale obok artykułów Pryłuckiego, można znaleźć artykuły sjonisty adwokata Rudnickiego, nawołujące do głosowania na 16-kę. „Wilner Radio” ukazuje się w Wilnie jako wydawnictwo mutowane. Oprócz wezwań do głosowania na sjonistyczną 16-kę lub postępową 12-kę, gazeta zamieszcza olbrzymie, półstronicowe wezwania ugrupowań religijnych, występujących w wyborach z listą numer 17-ty. „Owent Kurjer” jest również piśmie demokratycznym, ale bardziej zbliżonym do radykalnego „Wilner Togu” i dlatego znajdujemy w nim artykuły tych samych działaczy i polityków. W kampanii wyborczej popiera listy: numer 4 „Bundu” i „12”. „Błoku postępowego”. Ta orientacja polityczna „Owent Kurjera” nie wyklucza możliwości drukowania odezwy wyborczych 17-ki, grupującej wszystkie organizacje religijne.

Nawiasem trzeba dodać, że demokraci, którzy obecnie idą do wyborów z listą nr. 12, zamierzali początkowo wybory zbojkotować, ponieważ są to wybory do gminy wyznaniowej a dla nich kwestia wyznania jest rzeczą obojętną. W

ostatniej jednak chwili, podobnie jak i socjalistyczny „Bund” zdecydowali się wziąć udział w wyborach, mimo, że nie wierzą w możliwość pracy z innymi ugrupowaniami.

„Wilner Tog” podobnie jak dwa poprzednie, należy do grupy demokratycznej, ale znajduje się na jej skrajnym lewym skrzydle. W akcji wyborczej zachowywał się tak samo jak „Owent Kurjer” i „Wilner Radio”.

„Wilner Express” jest dziennikiem informacyjnym bez oblicza ideowego, a w akcji wyborczej stosował normy swych konkurentów.

PROGNOZA WYBORCZA

Jeśli chodzi o wyniki dzisiaj

Lustracja instytucji społecznych przez dyr. Nakoniecznikoffa z Warszawy

WILNO. W związku z przeprowadzaną obecnie inspekcją przez Ministerstwo Opieki Społecznej na terenie województwa wileńskiego, w dn. 4. 9. rano przybył do Wilna dyrektor Departamentu Ministerstwa p. B. Nakoniecznikoff.

Po złożeniu hołdu Sercu Marszałka na Roscie i odbyciu konferencji z p. wojewodą Boćiańskim, dyr. Nakoniecznikoff zlustrował następujące instytucje w Wilnie: Oddział Syndykatu Emigracyjnego, Izbę Zatrzymań, zorganizowaną przez Wojew. Komendę P. P., Ochrońnię dzienną Z. P. O. K. (przy ul. Piaski 27), Dom Dziecka im. Marszałka, Bursę Z. P. O. K. (przy ul. SS. Miłosierdzia), Bursę T-wa Pań Wincentyńską (ul. Zygmuntowska 4) oraz Og-

ólnego Żeńskie Związku Osadników. W powiecie święciańskim dyr. Nakoniecznikoff szczegółowo zaznajomił się z akcją opieki zastępczej, odwiedzając w Podbroziu wraz ze starostą święciańskim p. Dworakowskim poszczególne rodziny opiekuńcze. Między innymi dyr. Nakoniecznikoff odwiedził wszystkie dzieci sieroty, ulokowane przy rodzinach we wsi Kłaczyno.

W podróży p. Nakoniecznikoffowi towarzyszyli: inspektor z Ministerstwa Opieki Społecznej p. Stefan Łopatto, naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia dr. H. Rudziński oraz radca p. Al. Trocki. Wczorajem dyr. Nakoniecznikoff odjechał do Warszawy.

Wyrok w sprawie napadu na sklep Salita

Sprawca napadu rabunkowego na skład ubrań Salita przy ul. Wielkiej Herman Zakrzewski, w procesie którego podawaliśmy wczoraj obszernie sprawozdanie, skazany został na 8 lat więzienia.

Ulewnie deszcze w pow. Dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. Trwające od kilku dni w powiecie dziśnieńskim ulewnie deszcze, spowodowały rozmoknięcie dróg. Utworzone w niektórych miejscach ka-

łuże wód utrudniają ruch pieszy, jak i kołowy. Komunikacja autobusowa Głębokie — Dziśna została przerwana.

Dyrekcja Lasów chciała usunąć drzewostan koło Głębokiego

GŁĘBOKIE. Na skutek interwencji rady miejskiej i zarządu miejscowego w Głębokim, Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie wstrzymała wyręb lasu w Ławrynowce, koło Głębokiego, jako

punktu zdrowotnego i z uwagi na bagniste położenie miasta. Ustalony ekwiwalent drzewny będzie dostarczony z odleglejszych lasów państwowych.

Rabusie z pod Ejszyszek dokonali jeszcze jednego napadu

WILNO. W dniu 4 bm. do Stanisława Baranowskiego, kol. Burnejki, gm. orańskiej, około godz. 15-tej do mieszkania jego przybyło 3 osobników, którzy zażądali jedzenia. Po zjedzeniu posiłku, jeden z przybyłych wyjął banknot 50-złotowy i chciał zapłacić, lecz Baranowski zapłaty nie przyjął. W tym momencie nieznanymi wyjęli pistolety i po sterowyznaniu domowników powiązali im ręce i nogi, pozawiązywali oczy i zrabowali zł. 600 w gotówce, 80 rubli złotych, 2 garnitury męskie, psto-

let automatyczny z nabojami i inne rzeczy. Napastnicy pomiędzy sobą rozmawiali po polsku i litewsku. Po wyjściu z mieszkania rabusie udali się do lasu, w stronę granicy litewskiej. Nastrożca się przypuszczenie, że banknot 50-złotowy, którym chcieli zapłacić za posiłek, pochodził z rabunku, dokonanego na osobie handlarza Szolca, o napadzie na którego pod Ejszyszkami donosiliśmy onegdaj.

4-letnie dziecko poła polityrą

WILNO. Na skutek powiadomienia sąsiadów władze policyjne wszczęły dochodzenie przeciwko Helenie Rzepnickej (Nowogródzka 6), która wraz z mężem od pewnego czasu zmuszała

swego 4-letniego syna do picia polityry. Rzepniczy są znanymi w okolicy alkoholikami i jak się zdaje, dziecko zostało im odebrane i ulokowane w zakładzie dla chłopców.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Śmigły zwycięża Makabi 5:1 (4:0)

Towarzyskie zawody piłkarskie, jakie zostały rozegrane wczoraj pomiędzy Śmigłym a Makabi, zakończyły się niespodziewanie wysokim zwycięstwem wojskowych 5:1.

Do meczu tego Śmigły wystąpił z liczną rezerwą bez: Zawiej, Puzyry, Draga, Słrzyceczaka, Browki i Pawłowskiego, który wyjechał z reprezentacją Polski do Rygi.

Młodzi zastępcy wykazali waleśną technikę, wnosząc jednocześnie do gry wiele ambicji i werwy. Taki na przykład Iwańczyk, czy Ginter mogą już w przyszłym sezonie z powodzeniem bronić barw pierwszej drużyny, jeśli pierwszy z nich potrenuje biegi, drugi technikę.

Śmigły, jako całość był drużyną lepszą. Częściej i składniej grał kombinacyjnie, częściej przysiadował pod bramką Makabi i... cichiej strzelał! Makabi grała bardzo nierówno. O ile jeszcze obrona i pomoc zadawoliły, o tyle atak jej walezył nerwowo i niezaradnie. Mamy tu na myśli szeze gólnie pierwszą połowę.

Po rozpoczęciu gry, Śmigły przysiadnie częściej pod bramką Makabi, stwarzając moc niebezpiecznych sytuacji. Makabi broni się wypadami, ale wypadły te nie są zbyt groźne. Do przerwy Śmigły zdobywa cztery bramki.

Po przerwie Makabi gra o wiele skuteczniej, częściej atakuje, jednak

Trzeba nam fachowców

Jednym z błędów naszego społeczeństwa jest pęd do szkoły ogólnokształcącej. Startująca w życie młodzież wkłada do tomistu swoich marzeń buławę, teki ministerjalne, gwiazdy seneckie i ekranowe, a najczęściej nadzieję na bylejaką posadkę rządową.

Zastraszający jest u nas brak wiary we własne siły, które zapewniłyby byt niezależny, wywojowany metrem kupieckim, wykrejonym do własnej figury nożycami krawieckimi, lub zdobyty w jakis inny sposób własną przedsiębiorczością.

Z przepchnionych szkół średnich ogólnokształcących wielu, nim dojdzie do matury, odpada. Jednych strącają z warunków materialnie — los nieprzychylny, innych brak zdolności. Z tych, którzy przebrną maturę, nie wszyscy zdobydą dyplom uniwersytecki, będący dla ogromnej większości wymarzoną kluczem do rządowego skarba. Wiemy z codziennego życia, jak nawet tym, drogo okupionym, kluczem uniwersyteckim, trudno jest otworzyć jakąkolwiek furtkę i jak niedużo jest za tą furtką życie.

Trzeba w społeczeństwie polskim szukać innych, swobodniejszych bram życia. Na te poszukiwania nigdy nie jest zapóźno. Na te poszukiwania nigdy nie zaszkodzi trochę wiedzy fachowej i dlatego nie należy lekceważyć kursów zawodowych dla dorosłych.

Ostatnio dowiadujemy się, że od 15 września r.b. staraniem Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Humanitarniej i Ekonomicznej zostanie otwarte w Wilnie 2-letnie Koedukacyjne Liceum Handlowe dla Dorosłych z wykładami, odbywającymi się wieczorami. Lokalu i wykładowców dostarczy Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych, mieszczący się jak wiadomo, w centrum miasta, w gmachu B-ci Jabłkowskich. Będzie to drugie w Polsce liceum handlowe dla dorosłych. Pierwsze istnieje w Poznaniu.

W WARSZAWIE „SŁOWO”
jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego orsz na dworcu.

KWESTA I ZWIEDZANIE BAZYLKI

WILNO. Dzisiaj w niedzielę, dnia 6 września Kolo Pań przy Komitecie Katowania Bazyliki Wileńskiej urządza kwestwę uliczną i w lokalach zamkniętych.

Niech więc każdy, komu sprawa od budowy naszej świątyni jest droga, nie minie kwestwę obojętnie i choćby drobnym datkiem przyczyni się do urzeczywistnienia złozonego celu.

Jednocześnie w godzinach od 9 — 5, odbędzie się zwiedzanie Bazyliki i jej zabytków, połączone z udzielaniem zwiedzającym fachowych objaśnień.

Wstęp za złożeniem ofiary w wysokości dowolnej.

OSOBY, CHĄCE UDOWODNIC SWĄ NIEKARALNOŚĆ, BĘDĄ ZWALNIANE OD OPŁATY.

WILNO. Ministerstwo zleciło urzędowi gminnym, by wystawiały świadectwa ubóstwa niezamożnym petentom, którzy ubiegają się o otrzymanie wyciągów z rejestru karnego. Na podstawie tych świadectw, osoby chące udowodnić swą dotychczasową niekaralność, w razie braku dostatecznych środków materialnych, będą całkowicie zwalniane od ponoszenia związanych z temi formalnościami opłat stempowych.

PRZYWRÓCENIE STAREJ TRASY LINII Nr. 1.

WILNO. Od dnia 7 września r. b. autobusy linii 1-jej będą kursowały według starej trasy, t. j. od ul. Starej róg Witoldowej, ul. Stara, Giedyminowska, Sołtaniska do kościoła Niepokalanego Poczęcia i spowrotem tą samą trasą.

K.R.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku K.R.O.
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6½ proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

„NO WOŚCI” Teatr artystyczno-literacki

Onegdaj w starym po-Murzynowym lokalu otworzyła znów swe podwoje rozwichrzona wesoła Muza rewjowa, tym razem dając program o wiele wartościowszy od widzianych poprzednio nie tylko przy ul. Ludwiskiej lecz przy ul. Ostrobramskiej.

Na afiszu widzimy znajome nazwiska dyrektorów Rewji z ul. Ostrobramskiej.

Wilkno już stęskniło za widowiskami tego rodzaju. Paromiesięczna przerwa wygodziła publiczność, żądną lekkostrawnych przedstawień.

To też na otwarciu sezonu sala była przepelniona na obydwu przedstawieniach. Oklaski się sypały rzęście i — zasłużone.

Sily nowe. Ze starych znajomych widzimy p. **Borunskiego**. Ukazanie się tej szczerzej, wysokiej, dobrze znanej wspaniałej postaci, w pierwszym numerze programu budzi szczerą wesołość. Jego pogodny spokojny nienarzucający się humor wywołuje salwy śmiechu i budzi doń sympatję.

Dowcipny, wesoły, pełen temperamentu p. **Laskowski** jako konferancier z nieminiejszą werwą bierze udział w skeczach. Jego kontakt z publicznością, nawet przy śliskich tematach posiada umiar artystyczny i dobry ton.

P. **Irena Różnińska** zaprezentowała się najpiękniej w umiarkowanie, z wielką ekspresją wypowiedzianym wierszu **Tuwima** p. t. „Kobieta”. Jest kultura artystyczna. I wszechstronność. W skeczach widzimy ją w rolach komiczno-charakterystycznych, z których wywiązuje się bez zarzutu.

Na specjalną uwagę i pochwałę zasługuje p. **K. Hanusz**. Publiczność entuzjastycznie, zmuszając artystę do ponownego ukazania się, co p. Hanusz czynił chętnie, dając coraz nowy numer ze swego bogatego repertuaru. Pracował — dosłownie — w pocie czoła.

Balet p. **Ostrowskiego** na wysokoci zadania. Cztery girłaski są bardzo miłe i zgrabne, a prima — p. **Irena Topolnicka** zdumiewa techniką i wdziękiem.

Tyle o poszczególnych artystach. Co zaś do repertuaru — skecze **Hemara**: „Idylla małżeńska” i „Co powinien wiedzieć mąż” — tryskają humorem.

Pisanki i monolog świadczą o dobrym smaku wykonawców.

Program uległ pewnej zmianie ze względu na nagłe zaślabnięcie p. **M. Grabowskiego**.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia jej się poprawia. Życzymy prędkiego wyzdrowienia, spodziewając się, że w następnym programie ją już ujrzymy.

Omawiany program nosił tytuł: **Frontem do radości**. Istotnie dał widzom dużo radości, wynikającej ze zdrowego śmiechu i beztroskiej wesołości.

F. Wicz.

Inspekcja

Onegdaj przybył do Wilna na inspekcję z Warszawy dyrektor Departamentu Opieki Społecznej p. **Nakoniecznikoff**.

P. **Nakoniecznikoff** łącznie z naczelnikiem Wydziału Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego dr. **Rudzińskim** oraz kierownikiem Oddziału Opieki p. **radcą Trockim** wyjeżdżał do **Podbrodzia**, w okolicach którego jest zorganizowana kolonia zastępczej opieki rodzinnej nad dziećmi — sierotami.

Jest to nowy rodzaj opieki, polegający na tym, że dzieci są oddawane do poszczególnych rodzin, gdzie się znajdują pod stałą opieką doświadczonych instruktorów.

Po powrocie do Wilna p. **Nakoniecznikoff** odwiedził dom wychowawczy im. **Marszałka Piłsudskiego** za Antonkiem, burse dla młodzieży szkół średnich, prowadzoną przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz burse dla dziewcząt, prowadzoną przez Zgromadzenie Pań św. **Wincencego** i **Paulo** przy ul. **Zygmuntowskiej** Nr. 4, dom zatrzymań nieletnich włóczęgów przy ul. **Rossa** i wiele innych zakładów wychowawczych, wchodzących w zakres jego resortu. (x)

CHLEBA DZIECIOM!

Dnia 14 czerwca r. b. w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi odbyło się **Walne Zebranie Komitetu „Chleb dzieciom”**.

Sprawozdanie roczne od 1. IV. 1935 r. do 1. IV. 36 r. wykazało, iż w dwunastym roku istnienia dochody Komitetu wyniosły zł. 5.465.33.

W okresie sprawozdawczym wydano za pomocą schroniskom wileńskim: 4.339 zł. i na obiady dla dzieci biednej inteligencji 700 zł. — Razem zł. 5975.85.

Komitet „Chleb dzieciom” powstał przed 12 laty pracy swojej nie przerywał, chociaż dochody maleją. Jak w latach ubiegłych tak i w tym roku zapadła uchwała: znając ofiarności społeczeństwa wileńskiego — pracy nie przerywać, a nieść pomoc schroniskom.

Wybrano zarząd w składzie: prezes dr. **F. Swiężyński**, wiceprezes pp. **Hena Wańkowiczowa**, **Wanda Wojewódzka**, skarbnik p. **Antoni Głowiński**, — członkowie: pp. **Marja Tupalska**, **Jadwiga Łukowska**, **Helena Nowicka** i **Amelia Unlechowśka**. Skład komisji rewizyjnej p. **Marja Kubicka**, dr. **Ludwik Łukowski** i p. **Antoni Sawicki**.

Dr. med. M. BURAK

ChOROBY WEWNĘTRZNE.
Specj. serca, przemiany materji.
Pamięć.
Zawalca 16 Tel. 564 Przym. 8—10, 4—6

JUBILEUSZ J. E. ks. Metropolity Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego

WILNO. — Komitet Obchodu X-lecia Pracy J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego **Romualda Jałbrzykowskiego** w Wilnie zwraca się do mieszkańców m. Wilna z apelem do wzięcia czynnego udziału w uroczystościach jubileuszowych jak również o udekorowanie domów w dniu 8 września r.b.

Nabożeństwo będzie odprawione w Ostrej Bramie o god. 10-iej rano przed Dostojnym Jubilatą. Poczty sztandarowe, Duchowieństwo i Przedstawiciele Władz zajmą miejsce bliżej cudownego obrazu (wejście od ulicy Bazylijskiej).

O god. 12-iej na Placu Katedralnym organizacje i społeczeństwo złożą życzenia i hołd Arcypasterzowi.

Od god. 16-iej do 17 min. 30 w swoim pałacu J. Eksceleńca będzie udzielal audjencji.

O god. 18-iej w gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance odbędzie się uroczysta akademja. Wejście na Akademię za okazaniem karty wstępu.

W dniu 1-IX o god. 18 min. 30 wileńska Rozgłośnia Polskiego Radja udzieli swego mikrofonu na 10-minutową audycję okolicznościową z okazji Jubileuszu J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity.

W związku z uroczystościami jubileuszowymi J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego **Romualda Jałbrzykowskiego** w Archidiecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej (ul. Zamkowa 6) otwarta będzie wystawa prasy katolickiej w dniu 8 września r.b. W lokalu zaś firmy „Bławat Polski” (Wielka 28) od 6 do 9-go września trwać będzie wystawa szat i aparatów liturgicznych.

Wstęp na obydwie wystawy bezpłatny.

Zebranie producentów ryb

W Wilno. W dniu 3 b.m. odbyło się walne zebranie Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie, zrzeszającej od 5 lat właścicieli gospodarstw stawowych Wileńszczyzny i bliższych powiatów Nowogródzkiej.

W ciągu ostatnich lat spółdzielnia rozsprzedała w Wilnie: w roku 1932/33 — 81 tys. kg., w następnym — 83 tys. kg., potem 106 tys. kg., a w przeszłej kampanji 1935/36 — 131 kg. karpi wartości zł. 28 tys.

Ceny kształtowały się jak następuje: 1.81 1/2, 1.77, 1.54 i 1.58,8 zł. za 1 kg. w hurcie, z czego spółdzielnia potrąca koszt frachtu kolejowego, dodatki magistralne i 6% komisowego.

W tymże czasie spółdzielnia sprzedała ryb jeziornych, głównie sielawy naroczańskiej i innych ryb, średnio po 75 tys. kg. każde rocznie, w cenach 85 gr., 81, 68,6 i 65,8 gr. w hurcie za 1 kg.

Spółdzielnia wybudowała szereg basenów dla rozsprzedaży w różnych punktach miasta. Akcja ta jest dalej rozwijana.

Podczas gdy w roku 1932/33 sprzedano w detalu około 22% ryb, to w roku 1935/36 rozsprzedano już 53% w detalu, wobec przewidywanego w upalnym roku bieżącym dobrego wzrostu karpi przewiduje się, za przykładem roku ubiegłego, umieszczenie przez spółdzielnię nadwyżki produkcji na rynek warszawskim.

W terenie i na torach

Mistrzostwa tenisowe Wilna

Komitet Turniejowy Mistrzostw Tenisowych Wilna zawiadamia, że poza zgłoszeniami podanymi uprzednio, wpłynęła zapowiedź przyjazdu siedmiu zawodniczek i zawodników „Kresowji Grodzieńskiej” w liczbie 5 par, z mistrzynią Grodna p. **Denisową** na czele. Ponadto został zgłoszony mistrz

Białegostoku — **Szczawiński**. Nagrody honorowe dodatkowo zostały zaofiarowane przez p. p. prof. **Jundziłł**, **Pawlasa**, inż. **Grodzkiego**, oraz zakład fotograficzny **Zdanowskich**.

Początek gier dzisiaj o godz. 9. Spotkania finałowe przewidziane są na niedzielę po południu.

WIECZÓR SPORTOWY W WILNIE

Wileński OZLA postanowił zorganizować ciekawy wieczór sportowy z udziałem obecnego w Wilnie trenera **Petkiewicza**.

Petkiewicz na wieczorze tym

udzieli wywiadu na ciekawe tematy życia i treningu czołowych zawodników świata. Dochód z wieczoru przeznaczony zostanie na zasilenie ubogiej kasy Wil. OZLA.

Dziś, w niedzielę

W WILNIE — Turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna na kortach Klubu Prawników. Początek o godz. 9-iej.

W WARSZAWIE

W Gmachu cyrku o godz. 12-iej mecz bokserski **Warta** — **Polonia**.

Na Wiśle odbędzie się regaty Oficerskiego Yacht - Klubu Polskiego.

Na boisku **Polonii** o godz. 10-iej — międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.

Na **Dynasach** jubileusz 50-lecia **W. T. C.** Program uroczystości przedstawia się następująco: O 7.30 zbiórka członków na **Dynasach**, o 8.30 zamknięcie mety plakietowego zjazdu kolarskiego, o 10-iej msza polowa na boisku, to 11 złożenie wieńca na **Grobie Nieznanego Żołnierza**. O godz. 11.15 start wyścigu za prowadzeniem motorów na dystansie **Warszawa — Radom — Warszawa**, o 12.30 akademja, o 16 wieńce zawody torowe, o 17.15 zakoń-

czenie wyścigu **Warszawa — Radom — Warszawa**.

W **Łodzi** — dzień łódzkiego OZPN.

W **Poznaniu** — pięściarskie mistrzostwo **Sokoła**.

W **Lwowie** — tenisowe mistrzostwa okręgu.

W **Białymstoku** — bieg kolarski **Białystok** — **Bielsk Podl.** — **Białystok**.

W innych miastach lokalne imprezy sportowe.

ZAGRANICĄ

W **Białogrodzie** — mecz piłkarski **Polska** — **Jugosławia** o puchar króla **Piotra II**.

W **Rydzę** — mecz piłkarski **Polska** — **Łotwa** i zakończenie międzynarodowych zawodów hippicznych z udziałem polskich jeźdźców.

W **Rumunji** — bieg kolarski dookoła **Rumunji** z udziałem Polaków.

W **Wiedniu** — mecz finałowy **Austria** — **Slavia** o puchar środkowej Europy.

Międzynarodowe zawody w Helsingforsie

HELSEINGFORS. W Helsingforsie odbyły się we czwartek międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, gwóździem programu których miał być atak na rekord świata w biegu na 3

km. **Niestety**, padający deszcz i brak na starcie **Lovelocka** i **Solmiena** uniemożliwiły powodzenie tej próby.

W biegu na 2 mile zwyciężył **Hoekert** w czasie 9:09,6 sek. przed **Maekim**, **Jonsönnem** i **Iso - Hollo**.

W oszczepie zwyciężył **Nikkanen** — 72,51 m.

Na dwa dni przed omawianymi zawodami czołwi lekkoatletci finscy startowali w **Tammerforsie**. Rozegrano tu bieg na 3.000 mtr., w którym zwyciężył **Iso - Hollo** 8:44,6 sek. przed **Hoekertem** 8:45 sek. i **Maekim**.

WILNO, 6 września

We czwartek wiatczorem odpłynęli z Gdyni na statku m/s „Piłsudski” do **New Yorku** pływacy amerykańscy, którzy ostatnio startowali w Polsce.

Przedstawiciel P.A.T. w Gdyni miał z tej okazji wywiad z kierownikiem zespołu amerykańskiego, który oświadczył, że Amerykanie bardzo są zadowoleni z pobytu w Polsce, gdzie doznali dużo serdecznej opieki i gościnności.

Kierownik amerykańskich pływaków **Forsyth** oświadczył, że najlepsze baseny posiada **Polska** w **Warszawie**, **Łodzi** i **Bielsku**.

Pochwalił on polskich pływaków w stylu grzbietowym **Karliczka** i **Lenerta**, twierdząc, że mają oni duże możliwości, lecz brak im odpowiedniej techniki. O **Bocheńskim** wyraził się **Forsyth**, że posiada on wspaniałą budowę pływaka, potrzebna do pływania elastyczność mięśni, lecz praca jego rąk nie jest odpowiednia. Zdaniem **Forsytha** konieczne jest, aby pływacy nasi studiowali filmy pływackie w doskonałych wzorach.

Szrajbmanowi wróży **Forsyth** dużą przyszłość, choć technikę jego uważa za prymitywną. Zdaniem **Forsytha** trenerom naszym brak doświadczenia i dostatecznych wiadomości teoretycznych. Fachowy trener usunąłby łatwo techniczne błędy naszych pływaków. Następnie **Forsyth** obiecał, że po przyjeździe do **Nowego Yorku** spisze swoje uwagi o polskich pływakach i prześle je **Polskiemu Związkowi Pływackiemu**.

O treningu przedolimpijskim amerykańskich pływaków udzielił **Forsyth** ciekawych szczegółów. Pływali oni dziennie przeszło po 2 km. Obecnie po powrocie do **Ameryki** mają wypocząć, pływając codziennie „tylko 400 mtr. dziennie”.

Zawodnikom amerykańskim podobał się statek „Piłsudski”, szczególnie chwalił doskonały na tym statku basen pływacki.

Wyniki raidu motocyklowego Wilno — Białystok — Wilno

W dniu 30 sierpnia r.b. odbył się zorganizowany przez Wileński T-wo Cyklistów i Motocyklistów raid motocyklowy **Wilno - Białystok - Wilno** na trasie 532 km.

Pierwsze trzy miejsca zdobyli:

Jan Maksimowicz z **W.T.C.M.** przed **Wiktorem Maraciewiczem** z **K.M.Z.S.** i **Leonardem Palewiczem** z **W. T.C.M.**

Komandorem raidu był p. **Jan Brzo**

zowski.

Gramy w bridge'a

Lekcja Nr 4

Przed przystąpieniem do licytacji wiedzieć należy parę wstępnych wiadomości o rozgrywce. Rozgrywającym jest w bridżu, czy kolor jest grany, nie odgrywa roli fakt, że ostatni ten kolor wymienił nasz partner.

Wobec trzech pasów, gracz A musi grać „2 pik”, po licytacji, jak niżej:

X.	B.	Y.	A.
1 karo	1 kier	pas	1 pik
2 karo	2 pik	pas	pas

Zagrywa X. Stąd zasada: pierwsze wyjście, tak zwany strzał, ma gracz siedzący na lewo od rozgrywającego. Po wyjściu, czyli wyłożeniu jakiejś karty przez X na stół, partner grającego, w tym wypadku B., wyklada wszystkie swoje karty otwarte na stole, jest, bowiem, tak zwany dziadkiem, albo stołem i musi biernie przypatrywać się grze, rozgrywanej przez partnera.

ODZYWKĄ „1 W KOLORZE”

Dla zgłoszenia odzywką „1 w kolorze” trzeba mieć w karcie 18 punktów; przy pięciu kartowym kolorze zgłoszonym, musi w nim być minimum 2 honory, z tego 1 górny (punktowany), przy czterokartowym kolorze zgłoszonym wymagane jest posiadanie w nim najmniej 2 górnych honorów.

Przypominamy, że karty są punkt.: As — 7, Król — 4, Dama — 3 punkty. Przykład odzywką „1 w kolorze”: trefle: A, D, X karo: A, K, W, 10, 9 kier: X X X pik: X X

odzywką 1 karo trefle: X X X karo: K, W, kier: K, D, X pik: A, W, X X X

odzywką 1 pik trefle: A, X, X karo: K, D, X kier: D, W, 10, X X X pik: X

odzywką 1 kier Przez X oznaczamy małą kartę (blokę)

wiedzieć partner, zgłaszającego „1 w kolorze”

1) Posiadając w karcie mniej, niż 11 punktów i pomocy w atu, to znaczy najmniej trzecia bloka, lub drugi honor, należy **spasować**.

2) Mając 11 punktów i pomoc w atu, zgłaszamy „2 w kolorze”, zgłoszonym przez partnera.

3) „1 bez atu”, mówimy nie mając pomocy w atu przy 12 punktach w karcie.

4) „2 w kolorze” własnym, mając w karcie 11 punktów i kolor, nadający się do zgłoszenia, czyli 1 honor górny i jeden niższy w pięciokartowym kolorze i conajmniej dwa górne w cztero-kartowym.

5) „2 bez atu” zgłaszamy, mając 18 punktów przy przytrzymaniu w trzech kolorach. Jest to tak zwana odzywką forsująca (odzywką z przeskokiem), wymagającą dalszej licytacji.

Wprowadziliśmy tu nowe określenie „przytrzymanie”, które oznacza taki układ karty, w którym można liczyć na jedną lewą, naprzykład: A, Kx, Dxx, Wxxx

6) „3 w kolorze” zgłoszonym przez partnera meldujemy, mając w karcie minimum 15 punktów przy wybitnej pomocy w atu, najmniej cztery bloki, lub trzeci górny honor.

7) „3 w kolorze” własnym mówimy wówczas, kiedy posiadamy samodzielną odzywkę „1 w kolorze”.

Dwie ostatnie odzywkę (punkty 6 i 7) są również forsujące i wymagają dalszej licytacji, odzwierciedlającej całości kart i pozwalającej doliczyć do siebie do gry kończącej manę, lub robra, albo też do gry premjowanej.

Dalsze wykłady teorii bridge'a zamieszczamy będziemy systematycznie 3 razy tygodniowo, w niedzielę, środę i piątek.

Ugo.

RAJONALNA KOSMETYKA INSTITUT DE BEAUTE KLYTIA PARIS-PLACE VENDOME PUDRY KREMY

Niezauważony dom DOM PORZUCONYCH DZIECI

Tak często się zdarza, że nagle jednego dnia idąc ulicą podnosimy głowę i spostrzegamy coś nowego. Fragment muru, dom, drze wa, których nie widzieliśmy nigdy — mimo to, że ulicą tą chodzimy już wiele lat.

Takim niezauważonym domem przez mieszkańców Wilna jest właśnie dom Dzieciątka Jezus na ulicy **Subocz**. — Przytułek dla porzuconych dzieci. —

Nie chcę mówić, że nie widzimy go optycznie. Już zdaleka bowiem uderza nas jasno - szary ton kamienia. Przyciąga uwagę figurka świętego **Wincencego** a **Paulo**.

ZAKŁAD DZIECIĄTKA JEZUS

Wejdzmy więc do wnętrza. Za pociągnięciem dzwonka rozwierają się ciężkie drzwi furty. Wchodzimy. Jasny ukwiecony korytarz biegnie wzdłuż budynku. Czyste, lakierowane ściany i podłogi przy pominięciu wyglądem swym najkosztowniejszą klinikę. Z tą różnicą oczywiście, że z czystości tej i higieny korzystać tu mogą wszystkie dzieci najbiedniejsze i opuszczone.

SALE NIEMOWLĄT

Takie wydawałoby się proste. Sala dla noworodków. Małe ciałka leżą prawie nieruchomo w łóżeczkach i płaczą, skoro tylko przyjdzie chwila posiłku. A jednak gdy patrzyśmy na rząd czystych postanek, uwijające się piastunki, siostry i posługaczki, cieszymy się wewnątrz, że te małe istotki uniknęły śmierci.

Przeszły one często fantastyczne koleje. Przeważnie dzieci do - starczyła zakładowi policja. Znalaziono je w sieniach domów. Przyniesiono na rząd czystych postanek, uwijające się piastunki, siostry i posługaczki, cieszymy się wewnątrz, że te małe istotki uniknęły śmierci.

Tu dostały opiekę i dach nad głową — żyją.

WIZYTA U ROCZNIKÓW I U DWULATKÓW

W sali roczników małe figurki dzieci petają po podłodze w niebieskich sukienkach.

U dwulatków gromadka biega już i rezonuje. Ciekawe spojrzenia padają na „nowe twarze” gości. Wzbudzają strach... Mały **Jurek** ucieka do kąta i krzyczy. Próżno pociesza go **Siostra**. **Bezskutek** — nie uśmiechamy się do niego. **Jurek** nie chce gości!!

„ODWAŻNE” CZTEROLATKI

Zupełnie inaczej jest u cztero - latków. Kiedy wchodzimy do sali panuje tam ruch. Dzieciaki biegną naokoło sali. Wszędzie śmiech, zamieszanie i wrzawa! Wejście nasze jest atrakcją. Nikt tu nie boi się, nie płacze. — Przeciwnie, dzieci zbliżają się do nas. Przytulają do rąk.

Jaka szkoda, że nie wzięliśmy ze sobą cukierków.

Mniejsza jednak o cukierki. Pucowały twarzyczki malców świadczą nam, że nie brak im tu niczego. Ciężka sytuacja zakładu nie dochodzi do beztroskiej główki dziecka.

ZŁE CZASY DLA ZAKŁADU

Rozmawiamy właśnie z **Siostrą Przełożoną** zakładu. Po powstaniu 1863 roku klasztoru **Siostr Szarytek** w Wilnie zaniknięto.

W 1921 r. powróciły one do swego domu, ale zupełnie bez pieniędzy, do zrujnowanych zupełnie murów.

Utrzymanie każdego dziecka finansuje teraz **Magistrat**, płacąc za niemowlę 33 zł. miesięcznie, a 24 zł. za dziecko od trzech lat wwyż. Pozostałe wydatki, jak pranie, utrzymanie domu, personelu, **Siostry** opłacają same. Zarabiają one na to szyciem.

Debata

„Merkuryusz Polski”

Herr doktor Goebbels zaatakowany przez Nasz Przegląd

No i stało się! Nareszcie Titulesco ustąpił. Prasa żydowska atakuje niemieckiego ministra propagandy, Goebbelsa, jako rzekomego sprawcę katastrofy. Bo też dla Małej Ententy jest to prawdziwa katastrofa, lecz ile mieści się prawdy w dowodzeniach gazet żydowskich i jaką rolę odegrał Goebbels w obalaniu ministra Titulesco, nie sposób narazie ustalić. „Nasz Przegląd” pisze:

„Hackenkreuz zaczyna już świecić poważne triumfy w Rumunii. Nie trudno zrozumieć, w jaki sposób do tego doszło. Działa tu zarówno ręką dyktatora ekonomicznego Trzeciej Rzeszy, dr. Schachta, jak i czarna, sucha rączka małego dr. Goebbelsa”.

Goebbels jest mały. Ale dlaczego czarna?

DWAJ WROGOWIE

Byli to dwaj nieprzejednani wrogowie: puciołowy eunuch Titulesco i chromy słabowit Goebbels. Jednostki wybitne, indywidualności silne, talenty nie przeciętne. Na obu spadały obok pochwał przekleństwa i oszczerstwa.

Daudet nazwał ministra Titulesco „największym szachrajem XX wieku”. Co do Goebbelsa, to przeciwnicy nie szczędzą mu epitetów równie mało chwalebnych. I tego nie da się uniknąć.

Ustąpienie Titulesco jest ciosem, jeżeli nie śmiertelnym, to niezwykle bolesnym dla filozoficznej konstelacji politycznej w Europie. Obok Benesa, minister Titulesco był najwierniejszym przyjacielem Moskwy, był wyjątkowo zręcznym trytantem, był popularną postacią w Genewie, gdzie stale czas spędzał w towarzystwie p. Litwinowa.

Titulesco wyraził zgodę na przelot wojskowych samolotów sowieckich nad skrawkiem terytorium rumuńskiego, przez co umożliwił stworzenie baz lotniczych na Rusi Zakarpackiej i na Stowacyzynie. Paktował potem dyskretnie na temat ewentualnego przemarszu armii sowieckiej przez Bukowinę. Wszystko to budziło w Bukareszcie zrozumiałą niepokoj i ostatecznie p. Titulesco z trzaskiem wyleciał z rządu.

Wobec tego, że i emigracyjna prasa niemiecka łączy ostatnie podróże min. Goebbelsa ze zmianami w Rumunii przypominamy sobie kim jest rzekomy sprawca zachwiania Małej Ententy.

GOEBBELS W ROKU 1932.

Filip Barrès w książce „Sous la voûte hitlérienne” opowiada co następuje: „Dwudziesty dzień marca 1932 roku, około godziny pierwszej, przed gmachem Opery w Berlinie. Kończy się właśnie uroczystość ku uczczeniu pamięci zabitych podczas wojny. Tłum wstrzymywany przez „schupo”, żegna szefów rządu, Hindenburga i Hitlera, którzy odjeżdżają. Zdawałoby się, że to już wszystko. Ale na placu stoi jeszcze piękna limuzyna granatowa strzeżona przez oficerów S. S., ubranych w czarne mundury. Samochód rusza, zdaje się, że w kierunku Opery, wszyscy tam spoglądają. I nagle rozlega się krzyk chóralny, a tłum biegnie, napiera, aby powitać małego człowieka w czarnym ubraniu, który ukazał się na progu...”

Ten mały człowieczek, kulejący, chorośliwy, był Józefem Goebbelsem.

JEGO PRZESZŁOŚĆ

Goebbels urodził się w roku 1897, w miasteczku Reydt, nad Renem. Urodził się kaleką. Po ukończeniu szkoły początkowej dostaje się do gimnazjum, następnie, przy pomocy osób postojnych, studjuje w Bonn, we Freibergu, w Monachium, w Würzburgu, w Kolonii i Berlinie. Zyskuje tytuł doktora, przez co nie jest ani bogatszy, ani la-

nijszy, ani bardziej szczęśliwy.

Ma teraz dwie drogi: albo zniechęcić ludzką, odsunąć się od wszystkich, żyć ze swem kalectwem w odosobnieniu, zgorzknąć, jednym słowem skapitulować, albo też walczyć nietylko o byt, ale o prawo do szczęścia.

Goebbels rozpoczyna walkę i to w warunkach wielce niesprzyjających, w roku 1918, po klęsce Niemiec. Ułomność nie pozwoliła mu wstąpić do wojska, jego koleżdy, jego przyjaciele wracają właśnie z frontu. Niektórzy z nich są zdemoralizowani, igną do spartakowców, inni zaś milczą i usuwają się w cień. Narazie głos ma rewolucja.

Niewiele brakowało aby Goebbels przyłączył się do komunistów. Stało się jednak coś nieoczekiwane. Pewnego wieczoru, siedząc nad kuflem piwa w Monachium, Goebbels wszczął rozmowę z ubogim człowiekiem, który, jak się zdaje, nie miał nic prócz starego munduru. Obaj byli zdesperowani, obaj szukali dla Niemiec wyjścia z chaosu. Ten drugi zwał się Hitler.

PIERWSZE KROKI

W roku 1922 Goebbels zaczyna stawiać śmiało kroki na nowej dłań ni wie politycznej. Obraca się między młodzieżą Nadrenji, pozyskuje sympatyki dła partii narodowo - socjalistycznej, przycem, rzecz szczególna, słucha wywodów prostaka z Monachium.

Francuzi zajęli prawy brzeg Renu, zagłębie Ruhry, panują nad zakładami kładowania komórek partyjnych w strefie okupowanej. W roku 1924 władze francuskie wydają go przemocą z zagłębia Ruhry. Bez straty czasu Goebbels zabiera się do redagowania tygodnika propagandowego w Dusseldorfie. Tam zawiera znajomość ze Strasserem. Opracowują wspólnie program narodowo socjalistyczny.

Naprawdę Goebbels stara się umieścić swe artykuły w wielkich dziennikach Nadrenji i innych miast Niemiec. Wszędzie mu odmawiają. Tymczasem Hitler dostał się do więzienia.

W BERTHESGADEN

Czasy są niespokojne. Zbliża się jesień 1925 roku. Goebbels otrzymuje list, wzywający go do wioski Berthes-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

gaden w Alpach bawarskich. Jedzie i spotyka tam Hitlera, którego właśnie wypuszczono na wolność. Spędzają razem kilka tygodni, omawiając dalszą kampanję. Stronictwo jest już dość silne, posiada zwolenników w całym kraju, chodzi o to, aby pokierować prasą Goebbels obejmuje placówkę w Berlinie i od tej chwili jego sukcesy zyskują się mnożyć w sposób zadziwiający.

Okazuje się, że „mały doktor” umie przemawiać do tłumu. Coprawda, tłum berliński nie jest wybredny. Goebbels, opowiada więc o zmierzchu kapitalizmu, o bliskim triumfie pracy, o sprawie dliwym podziale zarobków. Mówi to samo, co pierwszy lepszy socjalista z pierwszego lepszej międzynarodówki. — Mówi o rzeczach banalnych. Ale oprócz banałów zaczyna głosić hasła nowe, dotychczas niespotykane. Dowodzi, że rasa aryjska jest najdoskonalsza, że Niemcy są istotnymi przedstawicielami tej rasy. Dowodzi, że rasy są najpodlejszą są semici, sprawcy wszelkiego zła, korupcji, nędzy i upadku Niemiec.

W mowach swych i pismach Goebbels gloryfikuje czystość rasy germańskiej. Zagadnienie roztrząsają gazety, a tłum chwieje czyta.

PRZEWROT

Propaganda robiła postępy, zbliżał się dzień przewrotu. Pewnego wieczoru nad Berlinem zajaśniała luna. Pałł się Reichstag.

Ciąg dalszy znamy. Wypadki potoczyły się z ogromną szybkością. Zwycięstwo hitleryzmu, proces lipski, wyrok, ekcesy. Ludek berliński, zaczytany w wydawnictwach głoszących wy-

szosć rasy germańskiej, rasy blondynów o niebieskich oczach, ludek ten był zaw sze i jest pozbawiony poczucia humoru.

Albowiem minister Goebbels, który tę teorię spopularyzował za pośrednictwem mnóstwa wydawnictw, niczem nie przypomina ideału czystości rasy. Nie jest baczystym blondynem, lecz szczupłym brunetem, nie ma oczu niebieskich, lecz piwne. Cera ma też zlekką oliwkową, co razem tworzy typ raczej południowy, w każdy bądż rase nie germański.

Ale, jak powiedzieliśmy wyżej, Berlin nie ma pojęcia o humorze.

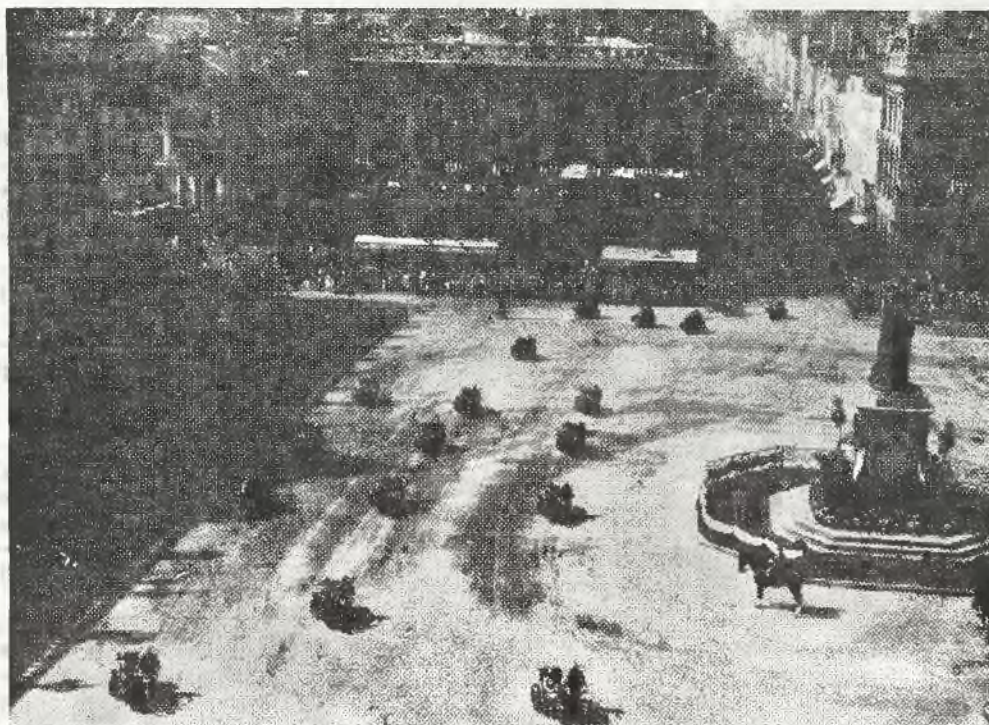
PROPAGANDA

Obecnie Józef Goebbels jest szefem propagandy niemieckiej w kraju i zagranicą. Rządzi teatrami, kinami, dzieł książki na zle i na dobre. Z jego rozkazu palono w Niemczech dzieła na sto się, z jego rozkazu zamykano gazety i zakładano nowe wydawnictwa.

Według statystyki, poczynność w Trzeciej Rzeszy znalazła. Mniej ukazuje się książek i mniej jest dzienników w sprzedaży. Odpowiadają na to entuzjacja, że nie ilość należy oceniać, lecz jakość. Być może. Wobec tego poczekamy nieco, bo na ocenę potrzeba czasu.

Propaganda zagraniczna jest oczywiście trudniejsza od krajowej. Ale i w tej dziedzinie min. Goebbels okazał się mistrzem. Świadczą o tem alarmujące artykuły w prasie żydowskiej — („Nasz Przegląd”, 27. VIII). Podobną całą Rumunja jest już pod urokiem swastyki. Być może, zaczekamy Narazie stwierdziliśmy, że Titulesco ustąpił, co dla nas jest ważniejsz.

Z pobytu gen. Rydza-Smigłego we Francji



Zdjęcie przedstawia widok ogólny zmotoryzowanych jednostek armii francuskiej, defilujących w Nancy przed gen. Rydzem - Smigłym. Na prawo pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego, księcia Lotaryńskiego. Według otrzymanych depesz, rewja, którą odebrał w Nancy nasz Naczelny Wódz była największą i najświetniejszą, jaką to miasto widziało od 25 lat.

JERZY WYSZOMIRSKI

47)

TRUD PRAWDY

Powieść

— Mamo, dlaczego ja się bałem, dlaczego? Powiedz, dlaczego? Jak ja byłem głupi i podły.

Począł go ogarniać dreszcz i płacz, lecz musiał się zdobyć je szcze na jedno pytanie, i sam dziwił się dlaczego je zadał i dla czego głosem spokojnym, prosto jakby chodziło o wiadomość obojętną. Ale za tem pytaniem kryła się wielka troska i niepokój, i nieprzytomne niemal pragnienie, by usłyszeć odpowiedź przez czającą. Zwrócił się z nim do doktora. Stormułował je, jak człowiek dorosły — i nie rozumiał nawet, że w owej chwili dojrzewał duchowo, szybko i głęboko.

— Czy ojciec mgęczył się bardzo? Niech mi pan doktor powie całą prawdę. Chcę wiedzieć prawdę.

Doktor położył rękę na jego ramieniu.

— Nie, Romanie, bądź spokojny. Był to atak serca — jedna chwila. Jeżeli zechcesz, kiedyś o tem pomówimy. Ale później, później, mój drogi.

XII.

Teraz autor widzi się zmuszonym powiedzieć kilka słów o pannie Hercie, po zamknięciu ciu zaś drugiej księgi swej opowieści, będzie musiał uczynić czytelnikowi pewne wyznanie,

pewne rzeczy wytłumaczyć mu i zwrócić się z prośbą, by czytelnik autorowi — także pewne rzeczy — wybaczył.

Fräulein Herta Ewald przebywała w domu Milewskich od niedawna. Poprzednio, niegdyś, gdy Roman wrazał w małym miasteczku nad Bugiem, była tam Fräulein Matylda. Zatarła się ona nieco w pamięci Romana, była bowiem jakaś bezbarwna, jakby bezosobowa, aczkolwiek serdeczna i oddana. Odwiozło się ją kilkanaście wiorst do stacji kolejowej. Roman zapamiętał, jak stała w wąskim oknie wielkiego rosyjskiego wagonu, nie chcąc zejść na peron, w obawie, że pociąg może zaraz ruszyć, i ona zostanie, a tam pojedą jej walizki. Cóżby to wówczas było? Strach pomyśleć — Du lieber Gott! Potem, gdy pociąg ruszył, Fräulein Matylda ze łzami w oczach powiewała z okna chusteczka, dopóki nie zniknęła wraz z walizkami i wspomnieniami na zakręcie. Wówczas ostatni raz mignęła jej chusteczka, sentymentalna i staropanińska, niby biała chorągiewka przyjaźni i przymierza. T rał chciał, że wyrwała się jej z ręki w tym momencie, zapewne od silniejszego porывu wiatru, bo pociąg skracając przechylał się mocno, i pofurła kędyś z wysokiego nasypu w rów. Zdaleka było biec po nią, więc gdzieś tam w głębokim rowie została.

Przyjechała nowa Fräulein, więcej do towarzystwa pani Milewskiej, niż dla nauki Romana, który zaczynał się wobec kolegów wstydzić, że ma „bonę”. Panna Herta Ewald była młoda, zgrabna, świeża, jasna i różowa, urodziwa i pociągająca wszystkimi pojętami młodości i wdzięcznie zbudowanego ciała.

ESTETYKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Zakładamy sady

Zgodzimy się chyba, wszyscy na to, że piękno idzie często w parze z użytecznością.

Pomówimy więc dzisiaj o tem, co „piękne i użyteczne”. A więc o sadach owocowych.

Ogród owocowy daje nam bowiem ładne entourage domu. Jednocześnie zaś korzystać handlowa. Słusznie nazwał ktoś Wileńszczyznę kłmora owocową Polski. Z kresów wileńskich wędrują bowiem owoce, a szczególnie jabłka, do centralnych i zachodnich województw kraju. Ba! Nietylko do centralnych województw, lecz i zagranicę.

Złożyła się na to praca wielu pokoleń. Dzisiaj zaś w dobie postępu wiedzy ogrodniczej spodziewać się należy, że owocarstwo na sze stanie na wyższym niż dotychczas poziomie.

Szczególnie pielegnowanie jabłek zapewnić zdoła niezły dochód właścicielom ogrodów.

Jesień jest najlepszym okresem zakładania sadów.

JAK WYGLĄDA SADZENIE DRZEWKÓW OWOCOWYCH?

Pytanie to dosyć ryzykowne dla dziennikarza. Zwracamy się więc do Tygodnika Rolniczego z roku 1926 i 30 i natrafiamy na fachowe artykuły znawcy owocarstwa na Wileńszczyźnie p. Krywko, które pouczą nas wspólnie o technice sadzenia.

Drzewka sadzimy systemem alejowym w kwadrat, lub w piątkę. Zależnie od warunków ekologicznych, wyznaczamy między nimi odległości.

A więc przeciętnie od 15 — do 25 metrów.

W warunkach uboższych gleb i stanowisk, drzewa rozmieszczamy w odległości 9 do 12 m.

Zanim zabierzemy się do sadzenia drzewek, przyszykować musimy dół głębokości 50 cm. — szerokości dowolnej.

Dół ten napełniamy odchwaszczoną ziemią, oraz dodamy 2, lub 3 łopaty przegniłego nawozu. Gdyby gleba, na której sad zakładamy, okazała się piaszczysta, dorzucimy do niej kilka łopat gliny, lub próchnicy.

Następnie przycinamy zranione korzenie drzewka prostopadłe do osi. A drzewko wsadzamy do przygotowanego już dołu.

Wybierając sadzonki, nie kupujmy nigdy dużych, starych i grubych drzewek, lecz decydujemy się jedynie na półpienne, nie wyższe niż 20 cm. Odpowiednio do tej wysokości dobierzemy koł. Będzie on jakby opiekunem tego drzewka. Koł taki musi być niezbyt wysoki, a więc sięgać powinien poniżej korony drzewa.

Skoro rzucimy już ostatnią łopatej ziemi pod posadzone drzewko, pamiętajmy wtedy o tem, aby ziemię wokół niego mocno udeptać.

JAKIE GATUNKI JABŁEK SA - DZIĆ NALEŻY?

Udajemy się znowu do rad fachowców. A więc pana profesora Hrebnickiego (byłego profesora Instytutu Leśnego w Petrogradzie) i podajemy za nim nazwy odmian jabłek.

W pierwszej linii idą jabłka letnie A więc Białe słodkie (cukrowe litewskie), Papierówki i Borowiczki. Jesienne Grafszynki inflan-

dzkie, Ananas Berżeński i Szarówki. Zimowa Antonówka, Pepina litawska, Montwiłkówka, Kosztela i Grochówka.

Wszystkie te odmiany wymienione przez profesora Hrebnickiego nadają się do celów handlowych.

Nie potrzebują zaznaczać chyba, że drzewka sprowadzane z centralnej Polski, a więc z warunków łagodniejszych klimatycznie, nie nadają się na nasze gleby.

Pierwsza beznieżna i mroźna zima zniszczy je doszczętnie.

To też sadzić musimy jabłonie wyhodowane u nas na północy kraju, o podkładce — dziczki — tutejszym.

Skoro tylko pierwsze liście spadną z drzewa, możemy do roboty tej przystąpić. Tymczasem zamawiać już można drzewka w Syndykacie Rolniczym, ul. Zawalna, gdzie znajdziemy wielką różnorodność odmian.

A TERAZ ESTETYKA

Jeśli mówić mam o estetyce, wspomnę tylko o obsadzaniu sadów.

Dawniej ogród owocowy tonął w cieniu. Wielkie lipy i rozłożyste świerki (otaczają go bowiem zwartym pierścieniem. Było to piękne, lecz nieużyteczne.

Ogród taki był synonimem zle wietrzonego mieszkania. Pełno w nim było szkodników i bakterji. — Pełno chorób.

Poza pielegnacją drzew owocowych, oczyszczaniem ich z robactwa i opryskiwaniem, myśleć należy i o przewiewie.

Na ten cel nadaje się nowopo-mysłowy „żywopeł” z leszczyny wielkoowocowej, którą sadzimy w kilka rzędów w odległości 3 metrów rząd od rzędu.

Sposób ten jest również ładny i o wiele zdrowy dla naszych drzew. Rozstrzelone wiatry nie niszczą i nie zrzucają owoców. „Luft”, pierwszy warunek higieny niesprzyja rozwojowi szkodników drzewnych.

To chyba wszystko. Dziełka, które przeczytałam, upoważniły mnie do zabrania głosu w kwestji sadzenia drzewek owocowych.

Wielkie ich transporty już na - pływają do Syndykatu Rolniczego w Wilnie na ulicy Zawalnej. Gdyby ktoś miał jakieś wątpliwości, należy zwrócić się listownie do biura Syndykatu, który wątpliwości owe wyjaśni.

Uświadomienie, że handel i przemysł owocarski na kresach ma tak wielkie możliwości rozwoju spowoduje bezsprzecznie, rozszerzenie się sadów już założonych, oraz tworzenie się nowych szkółek, których mamy w dalszym ciągu zamało na Wileńszczyźnie.

Nie będziemy bowiem cierpieć nędzy, skoro tak wielkie bogactwa rodzi nam ziemia.

ir. saw.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uwatany za równoległy z **FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ**; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samym obowiązek obywatelski względem Funduszu Obrony Narodowej.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Przew. Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów.)

Należała do tego typu kobiet, które budzą pożądanie zmieszane z czułością, z jakąś tkliwością niezwykłą, i te podwójne wznuszenia wybuchają odrazu, nim zdłomamy dobrze taką kobietę rozzejrzeć i pomyśleć, że jej świeżość i różowość będą zapewne nazbyt przelotne. Mimo to czujemy się nią oczarowani. Pragniemy całować jej wargi, dość pełne i jakby zlekka nabrzmiałe, spoza których uśmiechają się równe, białe, pachnące zęby; pragniemy dotknąć jej policzka, który musi mieć chłód i jedność owocu w rozkwicie; pragniemy złożyć dłoń na jej karku, na ramieniu, na piersiach, na prężnej łydce, na kolanie i pod kolaniem — ale w tych pragnieniach nurtuje nietylko żądza. Kieruje nami jakieś ciepłe i serdeczne uczucie — ni to oddania się, ni to głębokiej sympatii, która ogarnia nas natychmiast i nieodparcie. Jeden uśmiech, jedno dotknięcie, jeden pocałunek w usta takiej kobiety może was przywiązać do niej na zawsze. Tracimy, jak to się mówi, głowę, i wiemy o tem, i jesteśmy szczęśliwi. W takich kobietach najłatwiej się zakochać, aczkolwiek po kilku, po paru nawet latach, miłość może gwałtownie ostygnąć, gdy pewnego dnia stwierdzimy ze zdumieniem, że wdzięk młodości uleciała z naga i niepowrotnie. Ten typ kobiet ma jeszcze to do siebie, że nie jest kokieteryjny, i ta ich właściwość pociąga jeszcze mocniej. Uwaga powyższa nie jest całkiem ścisła. Owszem, one są kokieteryjne, ale samym swym urokiem i krasą, bezwiednie i elementarnie, nie myśląc nig dy o tem, by przyrodzoną kokieteryję swych powabów uzupełnić sztuką czy, wyrachowaniem. (D. C. N.)

LICEUM HANDLOWE
WIECZOROWE KOEDUKACYJNE DLA DOROSŁYCH
(Kierunek Administracyjno-Handlowy) Kurs nauki 2-letni
Przyjmowani są kandydaci mający: 1. Ukończone 6 klas gimnazjum państwowego lub prywatnego z prawami szkół państwowych, 2. Ukończone 21 lat.
Opłata wynosi: Wpisowe jednorazowe zł. 10 Czesne miesięczne zł. 25
Wykłady rozpoczną się dnia 15 września i odbywać się będą w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie w godzinach wieczornych
Wszystkich informacyj udziela oraz przyjmuje zapisy Sekretariat Instytutu ul. Mickiewicza 18, telefon 14-14 w godzinach od 13-ej—15-ej

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER
W. SZCZURSKIEGO
Wino, S. to Jańska 7.
Poleca po cenach najniższych kałaki, cielaki, fok, lis, skunksy, nutyjety i t. p.
Przy sklepie została znacznie rozszerzona pracownia wypychania ptaków i zwierząt.

Koncesjonowane przez Kuratorjum
KURSY NATURALNE im. ST. ŻEROMSKIEGO
Wykłady na Kursach w/g programu gimnazjalnego. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. System półroczny.
Cena niskie
ADRES: MICKIEWICZA 19. TEL. 2108.

NAJDOŁGOSZCZY Kupisz, sprzedasz i zamieszasz wszelkie książki szkolne i uniwersyteckie nowe i używane w księgarni
D. WAKERA, Wilno, Wielka 38, róg Sawicz, tel. 1336.

Skład sukna Calel NOZ Wilno, Niemiecka 19, tel. 890.
zawładam, że po gruntownym remoncie ZOSTAŁ PO WIĘKSZONIENIU dział materiałów męskich ostatnimi nowościami sezonu jesiennego i zimowego najlepszych fabryk Bielskich i Angielskich. Również ostatnie nowości materiałów damskich sezonu jesiennego i zimowego.
NAJNIŻSZE CENY I SOLIDNA OBSŁUGA.

ZAWIESZENIE TOW. LITEWSKICH.

BRASŁAW. Decyzją starosty powiatowego w Brasławiu zawieszona została działalność Kółka Rolniczego w Zabornikach, gm. opeskiej, którego członkowie narodowości litewskiej uprawiali działalność niezgodną ze statutem.
Ostatnio Kółko to przyjęło do swego grona członków rozwiazanego oddziału Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Zabornikach, który rozpoczął działalność zagrażającą spokojowi i porządkowi publicznemu.

ROZTRWONIŁ PIENIĄDZE GMINNE.

MOŁODECZNO. Włodzimierz Górecki z Tuczyzna, gm. gródeckiej, został zatrzymany pod zarzutem roztrwonienia pieniędzy, pobranych przez niego jako składki ogniowe od płatników na terenie gm. gródeckiej. Wedle dotychczasowego sprawdzania, Górecki przywłaszczył sobie około zł. 1.111,40. Góreckiego przekazano władzom sądowym.

ZBRODNIĄ ZŁODZIEI OWOCÓW.

WILNO. Wiktor, Józef i Stanisław Sadowscy i Józef Klim ze Smogór, gm. sołecznickiej, udali się do ogrodu owocowego Macieja Baranowskiego w folwarku Smogóry, zadali Baranowskiemu, który pilnował ogrodu, kilka naderzeń kamieniami w głowę i plecy, a następnie po dokonaniu kradzieży owoców zbiegli.
Baranowskiego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Sprawców zatrzymano.

Programy radiowe WILNO

Niedziela dnia 6 września 1936 r.
8.55 Program dzienny. 9.00 Muzyka popularna (płyty). 9.45 Transmisja roczystego Nabożeństwa z Chelma z okazji „Święta Ziemi Chełmskiej”. 11.45 Życie kulturalne miasta i prowincji. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 13.00 Przemówienie prezydenta m. stoł. Warszawy Stefana Starzyńskiego z okazji „Tygodnia Warszawy”. 13.15 „Jak to było i jak to będzie” w Warszawie. 14.30 Audycja dla wsi. 14.45 „Polacy w USA”, pogadanka Ireny Łubiakowskiej. 15.00 Polska muzyka ludowa (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka polska (płyty). 16.10 Zygmunt Noskowski. Grajek wędrowny — Suita mażurów w wyk. kwar. wokaln. P. R. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert w wykonaniu Trio Salonowego P. R. 18.00 Słuchowisko „Polskie katalanki”. 18.30 Zespół harmonistów Wł. Kaczyńskiego. 20.05 Pieśni ludowe: Aniela Szeleńska i Maurycy Janowski. 20.25 „Co czytać”. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”. 21.30 Recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej. 22.00 Transm. z uroczystości jubil. 50-lecia W.T.C. 22.15 Wiadomości sportowe zbiorowe. 22.25 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu

KSIEGARNIA SW. WOJCIECHA
WILNO, DOMINIKAŃSKA 4
TERAZ MAJĄ DO WOJCIECHA TAM ZNAJDIEMY KSIĄŻKI NOWE WYUŻYwane PRZYTEM CZYSTE DEZYNFEKOWANE

Gratis otrzyma Pani 2 tubki kremu Ponda oraz próbki pudru w 5 odcieniach na nadania niższej umiarkowanego kuponu i znaczka pocztowego za 15 gr.
POND'S COLO CREAM oczyszcza skórę i nadaje cerze świeży, kwitający wygląd
POND'S VANISHING CREAM chłodzi skórę przed zaczerwienieniem i popękaniami wskutek działania ostrego powietrza i stanowi idealny podkład pod puder.

PUDER POND'A w 5 odcieniach: Rachel 1 i 2, Naturalnie, Pêche i Brunetta, jest niezwykle cieniaki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.
Wysłać pod adresem: W. Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimska 41

R. Krakowskiej. 22.55 Ostatnie wiad. dziennika radiowego. 23.00 Zakończenie programu.
WARSZAWA.
Poniedziałek dnia 7 września b.r. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół 12.23 Muzyka lekka 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Małe dziecko wraca z letniska” — pogadanka. 17.00 Koncert w wykonaniu solistów. 17.50 „Organizacja wolnego czasu w Anglii” — pogadanka. 19.00 Koncert zespołu Pawła Rynasa z udziałem A. Michałowskiego. 19.45 Muzyka polska. 20.30 „Włóczędzy Indyi” — feljeton. 21.00 „Nasza Marynarka gra” — koncert w wyk. Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. 22.00 Utwory na al. tówkę odegra Mieczysław Szaleski. 22.30 „Perpetuum mobile” audycja muzyczna 23.30 Muzyka taneczna (płyty)

Ofiary
J. Mł. Schronisko nauczycielek weteranów 10 zł.
Sanatorium grałizne 10 zł.
Przytułek dla nieuleczalnych 10 zł.
Żłobek Dzieciątka Jezus 10 zł.
Bratnia Pomoc Stud. U.S.B. 10 zł.
Chleb dzieciom 5 zł.
Nędza wyjątkowa 5 zł.
Na głodujące Polecie 3 zł. razem złotych 63.

NAJWIĘKSZA SENSACJA XX-go WIEKU W WARSZAWIE. W KRÓTKCE I W WILNIE.

Wielki POLSKI
film SENSACYJNY produkcji 1936 r. p. t.
Tajemnica panny Brinx
z Alną Karr, Leną Zelichowską i Heleną Grossówną
Jutro premiera w kinie „HELIOS”

PAN Uwaga rodzice i dzieci!
Film dla wszystkich! Początek o 12-ej
Shirley TEMPLE
„MALY BUNTOWNIK”
Dzieci do lat 15 biorą udział w wielkim konkursie z nagrodami „Ile lat i miesięcy ma Shirley Temple?”

NOWOŚCI INAUGURACJA SEZONU TEATR 1936—37,
Ludwisarska 4 Program rewjowy Nr. 1
FRONTEM DO RADOŚCI
z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich.
Pocz. seans. 6.30 i 9.15. W niedz. i św. 3 seanse 4, 6.30 i 9.15. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej.

KOWALSKINA
BOLACH GŁOWY

ZĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach spożywczych kasach
trafnie od odcisków
PROW. A. PAKA

Obwieszczenie
Przewodniczącego Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

Na podstawie § 13 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 31, poz. 231) podaje się do wiadomości, że w dniu 28 września 1936 r. o godz. 10-ej w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim pokój 53, odbędzie się posiedzenie Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim dla rozpatrzenia planów oddłużenia Powiatowego Związku Samorządowego w Osmianie, Świecianach, tudzież gmin miejskich: Osmiana, Podbrodzie, Nowe-Świeciany, Raków i Wilejka.
Wilno, dnia 5 września 1936 r.
Przewodniczący (Z. Ruszczyk).
Sekretarz (Sz. Kozak).

NIE ZAMAWIAJ DRZEWEK OWOCOWYCH dopóki nie porozumiesz się z nami!
CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH Wilno, Zawalna 28. Wł. J. Krywko. Tel. 21-48. Porady bezpłatne

Lekarze
LEKARZ-DENTYSTA
Marja Rauba-Błażejewska powróciła
Przyjmuje 10 — 11 i 14 — 6
Obiadowa 8 m. 2.

ST. GINTUET-GINTYŁŁO
Lekarz-Dentysta powrócił
ul. Wileńska 22 — Tel. 15-16.
Choroby jamy ustnej, zębów, korekci, mostki.

Doktor ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8

Doktor ZELDOWICZOWA
kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 12 — 14 — 7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne. Zamkowa 3 m. 9. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—

Jaz czas zamawiac
DRZEWA OWOCOWE
oleca w wielkim wyborze ogrodnictwo
W. WELER
Wilno, Sadowa 8. Tel. 10 57.
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki! Cenunki wysyłamy bezpłatnie

Sprzedaz koni
W dniach 25 i 29 września 1936 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim, w drodze publicznych przetargów nieograniczonych sprzedaż koni wybrakowanych z oddziałów wojskowych.

Kupno i sprzedaż
Na jesień nowe fasony, modele obuwia damskie, męskie, dzieciece polecisz wytwórnia **W. NOWICKI** Wielka 30.

DZIAŁKA ZIEMI do sprzedania nad brzegiem rz. Wilji na Łukiszkach. Informacyj udziela S. Januszewicz, ulica Popowska 2-a od 5 — 6.

DZIAŁKI ZIEMI do sprzedania. Zwierzyniecka 37 m. 1.

DO SPRZEDANIA duża dracena (rotjana). Łukiska 18 m. 1.

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie firmy „Becker” sprzedam za 320 zł. Krakowska 34 — 1.

KANARKI śpiewające białe - żółte - zielone do sprzedania. Wileńska 48 m. 4.

KUPIE lub wynajmę pianino. Oferty do Adm. dla H. Z.

SPRZEDAJE SIĘ mały fortepian. Witoldowa 35-a u właśc., w g. 4 — 5.

TRZYMIESIĘCZNE SETTERY irlandzkie ładne i zdrowe sprzedam. Mickiewicza 15 — 26.

WILLA z ogrodem do sprzedania, ul. Witebska 19 (rejon ul. Piwna — Rossa).

Lokale

Do Panów Właścicieli i Administratorów Nieruchomości Zakładam i prowadzę księgowość wg wzorów zaakceptowanych przez Izbę Skarbową w Wilnie; sporządzam b. dokładne zestawienia dochodów i rozchodów; prowadzę r-ki osobiste lokatorów. Przyjmuję także administrację domów. Łaskawe zgłoszenia ul. Mickiewicza Nr. 4—4a, telef. 22—11 godb. 9—19.

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Mieszkania 6 pokojowe do wynajęcia świeżo odremontowane z wygodami Zygmuntowska 4.

DWA POKOJE umeblowane z wygodami do wynajęcia, ul. 3-go Maja 9 m. 13.

CASINO Początek o godz. 2-ej. Niezwykły programi Światowej stawy film

Vanessa

Widowisko, które jak legenda pozostanie na zawsze w pamięci W roli czarującego awanturnika **ROBERT MONTGOMERY**.
UWAGA! Wyjątkowy nadprogram: P.A.T. Nadzwyczaj fascynujące zdjęcia z ostatniej

OLIMPIADY

gdzie m. in. ujrzemy rodaków naszych na stadionie berlińskim (Murzyw Owens zdobywa złoty medal i in.).
HELIOS Ostatni dzień. Wielki film reżyserji genialnego KING VIDORA

„Na zgłiszczach szczęścia”

w g. słynnej powieści **STAFKA YOUNGA** W roli gł. **MARGARET SULLAVAN** Film, który wraził w zdumienie cały świat. Nadprogram: Atrakcje. Pocz. o 4-ej

MIŁOŚĆ SZPIEGA

W roli gł. dawno niewidziani **Jwan PETROWICZ, Jarmila NOWOTNA** i **Rudolf Klein ROGL**. Ciekawa treść frapująca akcja, bogata wystawa, koncertowa gra artystów. Nadprogram: Aktualia

DO WYNAJĘCIA pokój ładny słoneczny w ogrodzie z wygodami na parterze, ul. Piwna Nr. 15.

MIESZKANIE do wynajęcia — 3 pokoje z kuchnią, z wygodami i centralnym ogrzewaniem, ulica Gdańska Nr. 6. Dowiedzieć się u dozorczy.

Do wynajęcia 5 pokoi (3 duże i 2 małe) z kuchnią przy ogrodzie odremontowane bez podatku lokalowego ze wszelkimi wygodami. Popowska 37, wiadomość na miejscu.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE 5 pokoi i 6-ty dla służby ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami i ogródkiem. Zwierzyniec, Witoldowa 23. Spytac właścicielki, m. 2.

DO WYNAJĘCIA: 1) luksusowy pokój, niekrepujące wejście, wszelkie nowoczesne wygodny. 2) 2 pokoje łącznie ze wszelkimi wygodami. 3) 2 pokoje niski parter z kuchnią i wszelkimi wygodami. Centralne ogrzewanie. Tania. Montwillowska 14.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne, z balkonem, z wszelkimi wygodami, z telefonem, odpowiednie na biuro. Wiadomość: Mickiewicza 10 m. 5.

MIESZKANIE 6 pokojowe wszelkie wygodny, bardzo ciepłe, słoneczne, z balkonem do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9

MIESZKANIE do wynajęcia 1 pokój z kuchnią. Zwierzyniec, ul. Stara 41 m. 2.

MIESZKANIE 4 pokoje z wygodami, słoneczne do wynajęcia Jasna 47, Zwierzyniec.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 i 5 pokoi ze wszelkimi wygodami. Zakretowa Nr. 7 m. 6. Oglądać od g. 2 — 5.

MIESZKANIE do wynajęcia — 6 pokoi z kuchnią i pokojem dla służby ze wszelkimi wygodami i centralnym ogrzewaniem, ul. Mickiewicza 29, tel. 110

MIESZKANIE 5, 6 i 9 pokojowe, nadające się na biuro, do wynajęcia. W. Pohulanka 14.

POKÓJ z wygodami i oddzielnym wejściem do wynajęcia Zarzeczce Nr. 17 m. 6 front.

POKÓJ lub dwa do wynajęcia, może być z utrzymaniem. Zwierzyniec, Witoldowa 17.

POKÓJ ciepły, umeblowany do wynajęcia przy ul. Tartaki 18 — 4 (róg ul. Mickiewicza i ul. Tartaki). Oglądać codziennie od 3 — 5 po poł.

POKÓJ słoneczny z wygodami, niekrepującym wejściem, 1 piętro. Dla solidnego lokatora. Garbarska 3 m. 14.

1 — 2 POKOJE umeblowane z wygodami, można z utrzymaniem. Św. Anny 7 m. 1.

3 POKOJE z kuchnią i balkonem słoneczne w nowourządzanej dzielnicy, rejon ul. Piwnej, ul. Parkowa 9 m. 1.

3-POKOJOWE MIESZKANIE ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. Telefon 15-10.

Nauka

Lekcyj **GRY FORTEPIANOWEJ** udziela E. Prof. Konserwatorjum J. Świętozrecka. Warunki b. dogodne. Królewska 5 — 3, o sobocie od 12 — 3 i od 7 wiecz.

DYREKCJA Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie zawiadamia, że wykłady rozpoczęły się dnia 4 września o godz. 17 w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie. Zapisy przyjmuje się w godz. 17 — 18 w tymże lokalu. Wykładają wyłącznie profesorowie szkół państwowych.

Doświadczona nauczycielka francuskiego (rodowita) udziela konwersacji metodą indywidualną, szybką — handlowej korespondencji, tłumaczenia, matura, kurs W. S. H., poprawia wadliwy akcent. 11 — 2 Portowa 28 — 4, front 2 gie piętro.

KONWERSACJI udzielam w języku francuskim i niemieckim u siebie i na mieście. Konarskiego 3-a m. 3-a.

FRANCUSKI: konwersacja i teoria w zakresie 8-ii klas. Objazdowa 4 m. 1.

Poszukuję pracy

Wychowawczyni (fieb.) poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 6 lat umie szyć, poważne świadectwa i ref., ul. Tatarska 12 — 12 m. (w bramie) od 12 — 4 pp.

Młody energiczny kawaler lat 27 bez żadnych środków do życia poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymagania skromne, referencje osób poważnych Wilno, ul. Sadowa 17/12 m. 14.

INŻYNIER, doświadczony administrator, materiałnie niezależny, z zamiłowaniem do wsi, poszukuje pracy w majątku lub gospodarstwie leśnym. Posiada dłuższą praktykę. Oferty „WP” Biuro Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

WYJĄDĘ do dzieci z pomocą w gospodarstwie lub szyć. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27 — 3 od g. 10 — 3.

Praca zooflorowana

Służąca młoda z dobrem praniem i gotowaniem potrzebna od 1 września. Świadectwa wymagane Gimnazjalna 4 — 4, od 2 do 3 pp.

ADMINISTRATOR z małą kaucją lub dzierżawca potrzebny do maj. ziemskiego 150 ha. koło Wilna. Oferty zgłaszać do Adm. pod „N”.

POTRZEBNA służąca młodsza, konieczne doskonałe gotowanie, ciasta, froterowanie. Świadectwa solidne, pensja dobra. Adres w Adm. „Słowa”.

Różne

RUTYNOWANA MASAZYSTKA wykonuje wszelkie lecznicze masaże — zwichnięcia, złamania, skrzywienia kręgosłupa dzieci i t. p. Zgłoszenia do Administracji sub masazystka.

KURSY kroju i szyć kone. przez M. WR. i O.P. Stefanowiczówny Wielka 56 — 3. Krój nowoczesny.

Zgubny

ZGUBIONĄ legitymację akademicką Nr. 870 na rok 1935/36 Leona Litwinowicza, unieważniam.